Nr 208. Kraków, Czwartek 11 Września 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

***Kraków** 10 września.*

Donosiliśmy już wczoraj, iż deputacya młodoczeska, złożona z posłów Tilschera i Kaftana, nie została przyjętą przez prezesa ministrów hr. Taaffego. Przyjął ją radca dworu Hermann i oświadczył, iż cel jej przybycia został już spełniony przez ogłoszenie dwumilionowej zapomogi państwowej dla dotkniętych powodzią, oraz zapewnił, iż jeśli ta zapomoga nie wystarczy, udzielone zostaną dalsze zasiłki. P. Hermann dodał jednak, iż hr. Taaffe gotów jest przyjąć zosobna członków deputacyi, jako osoby prywatne. Pierwszy miał posłuchanie prof. Tilscher, który przedstawił obraz zniszczenia, spowodowanego wylewami w Czechach i żalił się na to, iż w Izbie poselskiej oddawna domagano się naprożno subwencyi na regulacyę Mołdawy, oraz usiłował zapewnić, że akcyi ratunkowej nie podjęli Młodoczesi w celach politycznych. Z drugim członkiem deputacyi, inżynierem Kaftanem, rozmawiał hrabia Taaffe o technicznych zarządzeniach, mogących na przyszłość zasłonić Pragę przed katastrofą powodzi. Według innej wersyi miał prof. Tilscher w rozmowie z hr. Taaffem zaznaczyć iż ze względu na subwencyę krajową byłoby pożądanem wcześniejsze zwołanie Sejmu czeskiego, niż jest w projekcie. Hr. Taaffe oświadczył, iż wobec ogłoszenia rozporządzenia cesarskiego nie widzi powodu zalecać tej propozycyi, a Wydział krajowy może sam uchwalić subwencyą. Prof. Tilscher przywiózł ze sobą fotografię mostu Karola i podniósł, iż most ten ma dla mieszkańców Pragi to samo znaczenie, co dla Wiedeńczyków wieża św. Szczepana. Widok zburzonego mostu przypomina mu zamiar rozerwania Czech. Na to odparł hr. Taaffe, iż w obecnej chwili musi dążenie wszystkich być skierowane ku jedności.

W Leodyum rozpoczęły się w niedzielę posiedzenia wielkiego międzynarodowego kongresu katolickiego, mającego obradować nad kwestyą socyalną. W pierwszem posiedzeniu wzięło udział około 2.000 uczestników. Biuro utworzono z członków episkopatu, reprezentantów komitetów obywatelskich i katolickich Belgii, Niemiec, Francyi, Austryi, Włoch, Szwajcaryi i Holandyi. Przewodniczący biura p. Collinet odczytał następnie listy, nadesłane przez kardynałów Manninga i Gibona, biskupów Madrytu i Reims, a wreszcie przez msgr. Marmillod i dep. Dr Windthorsta. Biskup m. Leodyum, X. Contreloup, wygłosił mowę, w której zawezwał wszystkich katolików, aby w praktycznem codziennem życiu wykonywali przepisy i nauki papieża Leona XIII ponieważ jeden Kościół tylko zdoła rozwiązać problemat socyalny i poprawić los robotników w kierunku moralnym i materyalnym. Reprezentant Austryi hr. Bloom oświadczył, że reformy społeczne winny wyprzedzić wszelkie inne; prądowi obecnemu oprzeć się nie można, a prąd ten prowadzi do zupełnego przeobrażenia w systemie roboczym. Przewodniczący związku studentów katolickich w Leodyum zaręczał, że również i młodzieży uniwersyteckiej na sercu leży polepszenie losu robotników. Deputowany belgijski p. Woeste przemawiał za jak największem rozszerzeniem sfery czynności prywatnej, a przedewszystkiem za ochroną tych klas robotniczych, które pracują nadmiernie. W końcu kładł mowca przycisk na kwestyą podrzuconych niemowląt, na sprawę wypoczynku niedzielnego, polecając kongresowi również sprawy łączące się z położeniem państwa Kongo i katolickich zamorskich misyj. Kongres uchwalił wysłanie depesz do Papieża i do króla belgijskiego.

Toast cesarza Wilhelma, wygłoszony w Glücksburgu, był zwrócony przeciw socyalnej demokracyi, która po uchyleniu ustawy antisocyalistycznej tem żarliwszą zaczyna rozwijać agitacyę. Jak wiadomo, toast ten wygłosił cesarz Wilhelm podczas bankietu danego na jego cześć przez stany prowincyi szlezwidzko-holsztyńskiej. Na życzenie, wyrażone w toaście marszałka krajowego hr. Reventlow-Preetz, ażeby się cesarzowi udało rozprószyć cienie, rozpostarte nad wewnętrzną sytuacyą w Niemczech, odpowiedział cesarz Wilhelm: „Węzłem łączącym mnie z prowincyą szlezwidzko-holsztyńską przed wszystkiemi innemi prowincyami mego państwa, jest klejnot błyszczący u mego boku, cesarzowa. Wzrosłej na tej ziemi, a przedstawiającej wszystkie cnoty księżnej germańskiej, zawdzięczam właśnie jej, jeżeli zdolny jestem podołać ciężkim mym zadaniom. Byłeś pan łaskaw wspomnieć o tem, że pod berłem mem czuje się ludność bezpieczną i że spokojną być może o przyszłość. I jam o nią spokojny, zwłaszcza mogąc liczyć na takich mężów, jak obywatele szlezwidzko-holsztyńscy. Spodziewam się, iż uda mi się rozproszyć cienie, o których pan mówiłeś. Uda mi się to wszelako dopiero wtedy, jeżeli każdy Niemiec stanie mi ku pomocy i spodziewam się po wszystkich obywatelach tej prowincyi, że podtrzymają węzeł porządku wobec żywiołów przewrotu. Skoro wszyscy obywatele wypełnią swój obowiązek, będę mógł bezpiecznie i w pokoju kierować losami ojczyzny, a mam do panów zaufanie, że chociażby cokolwiekbądź nastąpiło, panowie z spokojem powitacie dalszy rozwój naszego ustawodawstwa i zachowacie mi pomoc, wierność i przywiązanie."

Inny toast cesarza Wilhelma w Gravenstein, któremu poświęciliśmy wczoraj artykuł wstępny, spotkał się już z komentarzem rosyjskim. Mianowicie *Nowoje Wremia* pisze: „Toast cesarza Wilhelma w Gravenstein (w którym zaznaczono najserdeczniejszą przyjaźń i niezachwiane braterstwo broni, jakie łączy cesarza Wilhelma z cesarzem Fraciszkiem Józefem) wywoła niewątpliwie w Wiedniu wielki zapał. Rosya przyjmie go zimno. W Rosyi panuje silne przekonanie, iż kompromisa z Austryą w kwestyi bułgarskiej są zbyteczne, a dla Rosyi nie byłyby korzystnemi. W każdym razie należy czekać, jaki zwrot wezmą wewnętrzne zawikłania w Austryi, zanim mogłaby być wogóle mowa o kompromisach."

O pruskim ministrze wojny podają *Hamb. Nachr.* sensacyjną wiadomość, iż jest on zwolennikiem dwuletniej służby wojskowej i że z tej przyczyny przyszło pomiędzy nim a szefem wydziału wojennego jenerałem Vogel Falckensteinem do nieporozumienia. *Hamb. Nachr.* dodają do tego, iż w pruskiem ministerstwie wojny panuje dotychczas przesilenie, że wszelako cesarz Wilhelm przeciwny jest dymisyi jenerała Verdy du Vernois.

Cała uwaga w Paryżu skierowana jest ku rozlicznym pojedynkom, które się wywiązały w dalszem następstwie rewelacyi *Figara* o tajemnicach bulanżyzmu. Przedewszystkiem pp. Rochefort i Thiebaud skrzyżowali szpady w La Clinge, nad granicą holenderską; Thiebaud otrzymał trzy lekkie rany w głowę i udo. W sobotę zaś odbył się w pobliżu Paryża pojedynek między pp. Mermeix a dziennikarzem La Bruyère, z których ostatni pchnięty został w ramię. Prócz tego bulanżysta p. Charles Laurent wyzwał p. Mermeix za artykuły rewelacyjne, a ostatni posłał znowu świadków bulanżystowskim deputowanym pp. Castellin, Millevoye, Fouqier, Ranc i Arène, którzy obrzucali go obelgami podczas ostatniego posiedzenia komitetu bulanżystowskiego. Ponieważ jednak podczas pojedynku owego z p. La Bruyère zachował się p. Mermeix nieprawidłowo, przeto naczelny redaktor pisma *Cocarde*, p. Castelin, odmówił przyjęcia pojedynku.

Ostateczny wynik wyborów do sobrania bułgarskiego znany jest z wczorajszych telegramów. Wybory wypadły najzupełniej po myśli rządu. Podczas owacyi, urządzonej w Zofii na cześć Stambułowa, rzekł tenże: Ponowna aprobata, jakiej udzielił naród polityce księcia i rządu, doda rządowi otuchy do kroczenia dalej dotychczasową drogą. Jak długo naród użyczy rządowi swego poparcia, będzie rząd niezachwianie prowadził dalej w dotychczasowym kierunku zarówno wewnętrzną, jak zewnętrzną politykę.

Budżet krajowy na rok 1891.

W sobotę zamieściliśmy telegraficzną wiadomość o uchwalonym przez Wydział krajowy preliminarzu budżetu krajowego na r. 1891. Dzisiaj wypada nam wejść w szczegóły wydatków i wykazać w poszczególnych działach budżetowych, jakie różnice preliminarz przyszłoroczny wykazuje w porównaniu z uchwalonym już przez Sejm budżetem na r. b.

Ogół wydatków preliminuje Wydział krajowy na 4,889.410 złr., dochody własne funduszu krajowego na 547.636 złr., pozostaje więc t. zw. niedobór, a właściwie reszta do pokrycia dodatkami do podatków, względnie drogą kredytu, w kwocie 4,341.774 złr.

Dział wydatków obejmować ma według uchwały Wydziału krajowego następujące pozycye:

I. Koszta reprezentacyi kraju w kwocie 108.426 złr., a więc w takiej samej wysokości, jak w r. b.

II. Koszta zarządu w kwocie 262.288 złr., a więc o 6.609 złr. więcej, niż w r. b., z powodu podwyższenia wydatku na pensye, emerytury itp.

III. Koszta leczenia ubogich chorych w kwocie 800.000 złr., a więc o 90.000 złr. więcej z powodu zwiększenia liczby dni leczenia w szpitalach publicznych. Ponieważ w dochodach szpitali powszechnych w Krakowie i Lwowie oraz zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie preliminuje Wydział krajowy wyższe sumy, niż w b. r., więc też nie cała kwota 800.000 złr. obciąży budżet krajowy.

IV. Koszta szczepienia w kwocie 66.000 złr., a więc o 3.000 złr. więcej wskutek uchwały sejmowej, polecającej szczepić naturalną krowianką.

V. Wydatki sanitarne w kwocie 5.300 złr., a więc o 800 złr. więcej z powodu naturalnego rozwoju wydatków na powyższe cele.

VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynnych w kwocie 16.674 złr., czyli o 2.700 złr. mniej z powodu opuszczenia w preliminarzu jednorazowych, przez Sejm na r. b. uchwalonych zasiłków.

VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty w kwocie 1,235.690 złr., czyli o 229.377 złr. więcej, niż w r. b. Cyfry powyższe opierają się na preliminarzu Rady szkolnej krajowej, a wzrost wydatków — względnie dość pokaźny — tłumaczy się najpierw naturalnym przybytkiem szkół ludowych, następnie podwyższeniem pensyj i płac nauczycielskich w myśl uchwalonej niedawno ustawy krajowej, wreszcie niedoborem funduszu emerytalnego nauczycieli szkół ludowych. Pierwsze dwa cele wymagają około 150.000 złr., ostatni zaś o 78.000 złr. więcej, niż w r. b. Fundusz emerytalny miał już od kilku lat niedobory, które pokrywał ze swoich kapitałów rezerwowych. Gdy się obecnie kapitały te wyczerpały, przejąć musi, według przepisów ustawy, obowiązek pokrywania niedoborów fundusz krajowy.

VIII. Utrzymanie pomników historycznych w kwocie 13.560 złr., czyli o 200 złr. mniej, niż w r. b. Wydatek na restauracyę Oleska nie został objęty preliminarzem, albowiem zależny jest od osobnej uchwały sejmowej.

IX. Kwaterunkowe żandarmeryi w kwocie 148.160 złr., czyli o 8.378 złr. mniej. Gdy jednak w budżecie tegorocznym mieścił się także wydatek nadzwyczajny na przebudowania w gmachu żandarmeryi we Lwowie w kwocie 19.000 złr., wykazuje preliminarz przyszłoroczny podwyższenie wydatków o 10.622 złr.

X. Drogi krajowe w kwocie 859.180 złr., czyli o 65.996 złr. więcej. Wzrost wydatków tłómaczy się wstawieniem do preliminarza skreślonej w r. z. pozycyi wydatków nadzwyczajnych w sumie około 50.000 złr.

XI. Dotacye dla zakładów krajowych w kwocie 11.943 złr., czyli o 11.451 złr. więcej z powodu wyższych wydatków na szpital krakowski i zakład kulparkowski.

XII. Wydatki na szupaśnictwo w kwocie 28.000 złr., czyli o 8.000 złr. więcej z powodu zmiany sposobu preliminowania. Dotychczas preliminował Wydział krajowy jedynie wydatek *netto*, obecnie przyjęto słusznie do preliminarza wydatek *brutto*, natomiast zaś wstawiono odpowiednią kwotę do rubryki dochodów.

XIII. Budowy wodne i melioracye w kwocie 233.786 złr., czyli o 29.016 złr. więcej. Na zwyżkę tę składają się: urządzenie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 2.500 złr., regulacya Białej 30.000 złr., zwiększenie zasiłków na lokalne regulacye o 4.716 złr., popieranie mniejszych robót melioracyjnych 5.000 złr.

XIV. Umarzanie i oprocentowanie pożyczek w kwocie 628.518 złr., czyli o 26.987 złr. więcej z powodu zwiększonego wydatku na odsetki od chwilowych, bieżących długów tudzież z powodu pokrycia niedoboru 1888 r., który jest o 16.146 złr. wyższy od wstawionego w budżet zeszłego roku niedoboru za r. 1887.

XV. Na cele rolnictwa i górnictwa w kwocie 290.338 złr. czyli o 52.026 złr. więcej. Złożyły się na to głównie podwyższone wydatki na torfiarnię w Dublanach, nauczycieli wędrownych, szkołę uprawy lnu w Gródku i publiczne składy krajowe.

XVI. Na cele przemysłu krajowego w kwocie 116.224 złr. czyli o 6.498 złr. więcej z powodu postępującej organizacyi szkół przemysłowych.

XVII. Rozmaite wydatki w kwocie 65.323 złr. czyli o 288.257 złr. mniej z powodu, iż w budżecie b. r. zamieszczono w tej rubryce 300.000 złr. na nadzwyczajne zapomogi i pożyczki dla włościan dotkniętych nieurodzajem.

Z porównania powyższego preliminarza z budżetem b. r. okazuje się, iż wydatki na r. 1891 preliminowane są o 230.235 złr. wyżej, dochody własne o 50·476 złr. wyżej, a więc wydatki netto o 179 759 złr. wyżej niż w r. b. Dzieląc wydatki na zwyczajne i nadzwyczajne, dostrzegamy wzrost zwyczajnych o kwotę 499·932 złr., zmniejszenie zaś nadzwyczajnych o kwotę 268·047 złr. Wiadomo, że Sejm ostatni uchwalił na pokrycie wydatków netto b. r. w kwocie 4.160,365 złr. dodatki do podatków stałych w wysokości 36 centów, co, licząc wydatność 1 centa po 103.000 złr., dało 3,708.000 złr., resztę zaś niedoboru w kwocie 451.859 złr. pokryć pożyczką. Na 1891 r. wydatki netto wynosić mają 4,341.774 złr., a więc potrzebaby na ich pokrycie, przyjmując wydatność centa na 104.000 złr, rozpisania dodatków w wysokości $41\frac{1}{2}$ centa. Wskutek projektowanej przez Wydział krajowy zmiany roku budżetowego, o czem obszernie przed kilku tygodniami pisaliśmy, przyjmuje jednakowoż Wydział krajowy wydatność centa na r. 1891 wyjątkowo w wysokości tylko 94.000 złr. Potrzebaby tedy na pokrycie całego niedoboru rozpisać nie $41\frac{1}{2}$ lecz około 46 centów dodatków, coby znaczyło podwyższenie w porównaniu z r. b. o całe 10 cnt. Wobec powyższej ewentualności proponuje Wydział krajowy nie podwyższać wcale dodatków ponad 36 centów, natomiast zaś pokryć resztę niedoboru w sumie 939,774 złr. pożyczką.

Studyum rolnicze.

W przedmiocie otwarcia Studyum rolniczego w Uniw. Jagiellońskim wydał J. Mag. Rektor Uniwersytetu następujące obwieszczenie:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18go sierpnia 1889 r. najłaskawiej zezwolić w zasadzie na utworzenie Studyum rolniczego we Wydziale filozoficznym c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a po przygotowaniu sprawy i zezwoleniu odpowiednich środków pieniężnych w budżecie tegorocznym, raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 lipca 1890 r. zarządzić, aby to Studyum rolnicze, na podstawie przedłożonego przez Senat akademicki tymczasowego statutu, tudzież porządku nauk i egzaminów, rozpoczęło się w naszym Uniwersytecie już od roku szkolnego 1890/91.

Tym sposobem myśl, oddawna w naszem społeczeństwie poruszona, połączenia wyższych nauk rolniczych ze studyami uniwersyteckiemi, przybrała — dzięki łasce Najjaśniejszego Pana — w nowej instytucyi, stworzonej przy prastarej Jagiellońskiej Szkole głównej, żywotną postać.

Potrzeba tego połączenia, które w innych, mianowicie niemieckich Uniwersytetach, już istnieje oddawna z wielkim dla społeczeństwa pożytkiem, była niezawodnie także u nas wielką, jeżeli odpowiedni wniosek posła Franciszka hr. Mycielskiego, uczyniony w Sejmie we wrześniu 1888, nietylko na posiedzeniu sejmowem dnia 15 stycznia 1889 r. znalazł gorące poparcie, ale nadto obudził wszechstronny interes i ofiarność z wielu stron. Pani Stefania Moszyńska składa na cele oddziału rolniczego kwotę 12 000 rubli, p. Ignacy Ogończyk Żółtowski 2 000 złr., gmina miasta Krakowa ofiaruje grunt stosowny na pole doświadczalne, Zarząd centralnego Towarzystwa gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem przesyła cenne zbiory i bibliotekę rolniczą dawnej szkoły rolniczej imienia „Haliny" w Żabikowie; inne okazy, stanowiące zawiązek ważnego dla nauki muzeum rolniczego, przybywają z Warszawy.

Władze publiczne, Wysokie Ministerstwa i Namiestnictwo, zajęły wobec tej sprawy nader przychylne stanowisko, tak że powiodło się Uniwersytetowi w krótkim stosunkowo czasie przeprowadzić wszystkie przygotowawcze kroki, i doczekać się szybkiego otwarcia Studyum rolniczego.

Uniwersytetowi przyświecała w ułożeniu obecnie już zatwierdzonego statutu tudzież porządku nauk i egzaminów dla Studyum rolniczego gló-

Z LITERATURY.

(Adam Szymański: „Szkice" II tom. Petersburg. 1890.)

Pamiętam olbrzymie wrażenie, jakie zrobiły pierwsze „Szkice" Szymańskiego, które pojawiły się kilka lat temu w szpaltach *Kraju*. Czytano te płoche dy dziwnie oryginalnego talentu z zapałem; oczekiwano nowych utworów z gorączką; niektóre rozegzaltowane czytelniczki wystosowywały do nieznanego im autora listy, pełne uwielbienia. Jednem słowem nowy autor cezarowym sposobem zjawił się i zwyciężył. Tłumaczenia jego utworów na obce języki dopełniły reszty — odrazu stanął na świeczniku.

Jaka była przyczyna tego niezwykłego rozgłosu i powodzenia? Powiem bez wahania — nowość tematu.

Spasowicz, pisząc o Dostojewskim, zdefiniował go w kilku słowach i zdefiniował go — mojem zdaniem — bardzo trafnie, nazwał go: malarzem histeryi i chorób nerwowych. Otóż Szymański — według mnie — jest specyalistą w malowaniu objawów nostalgii na tle dziwnie wiernie oddanego sybirskiego krajobrazu. We wszystkich jego utworach widzimy srogą, groźną, w objawach swych nieubłaganą przyrodę dalekiej północy, a wśród niej rozmaitych ludzi, tęskniących za krajem. Za czem ci bohaterowie Szymańskiego tęsknią? Jak wygląda ta ojczyzna, bez której oni żyć nie mogą? Po największej części u nich tęsknota za ojczyzną nie jest to owe wzniosłe uczucie, z wysoko rozwiniętego patryotyzmu płynące. Nie! Srul z Lubartowa uważa swe życie za torturę dla tego, że brak mu fasoli i cybuli, do której przywykł w Polsce; inni mniej więcej mają podobne przyczyny tęsknoty... Wszędzie jest to zwykła choroba duszy, opisana z dziwnie realną dokładnością i doprowadzona wszędzie do ostatecznych konsekwencyj.

Od pierwszego szkicu począwszy, aż do ostatniego, który mam dziś przed sobą, nie spotkałem ani jednego zdania, z któregoby można wnioskować, że je napisał Polak, przywiązany gorąco i szczerze do wielkiej naszej historycznej tradycyi, do Polski, która pozostawiła ślady swego dziejowego pochodu w kościołach, grobowcach i faktach historycznych. „Szkice" są pisane świetnie; nowe, przez Szymańskiego po raz pierwszy wprowadzone do naszej literatury motywa, rozciekawiają czytelnika; lecz ten sam skutek wywołałyby one, gdyby je pisał Francuz, Anglik, Niemiec lub Rosyanin. Jeżeli kosmopolityzm typów beletrystycznych jest zaletą, to Szymański w pierwszych swych „Szkicach" stanął bardzo wysoko.

Tom drugi, przez ogół czytelników tomu pierwszego z niecierpliwością oczekiwany, zawiódł oczekiwania; autor stanowczo nie uczynił zadość pokładanym w nim nadziejom.

Szkic p. t. „Dwie modlitwy", drukowany poprzednio w *Tygodniku illustrowanym*, jest jeszcze zbudowany z owych dwóch pierwiastków, które złożyły się na wszystkich jego poprzedników; jest tam tęsknota za krajem rodzinnym, a w koło wieją srogie wiatry północne i zamieć jęczy i mrozy cisną i dziwne światła, zorze jakieś polarne na północy pałają; lecz oprócz tego czuć już jakąś mglistość, jakiś powiew mistycyzmu, coś nowego, a — powiem otwarcie — całkiem niesmacznego... Jakiś nastrój niby biblijny, niby naśladujący *Anhelego* lub *Księgi pielgrzymstwa*, bez wiary i zapału, które stworzyły owe utwory arcymistrzów naszej poezyi. „Dwie modlitwy" były widocznie pisane w chwili, kiedy do duszy autora torowały sobie drogę nowe przekonania, niosące wraz z sobą zmianę techniki pisarskiej. Stanowczo jednak szkic ten zaliczę jeszcze do pierwszego okresu twórczości Szymańskiego.

Modlitwa pierwsza odbywa się „w jednej z największych świątyń Podlasia," modli się tam dziecko małe, drobne ciało jego drży jak w febrze, rozpalone czoło przykłada do podłogi, wreszcie uczuwa lęk jakiś straszliwy i woła do swego ojca:

— Tato, tato! chodźmy modlić się... tam, do słońca, tam usłyszy nas Bóg wielki, tam nic nie zatrzyma prośby naszej.

Drugi raz modli się to dziecko, wyrósłszy już na dorosłego człowieka, daleko na północy, w opuszczonym, zamiejskim, ospą zapowietrzonym domu, wśród sybirskiej pustyni; modli się w wigilijny wieczór. W koło niego rozmaici wygnańcy, za różne winy i nie winy zagnani w tę straszną ziemię. I ta modlitwa kończy się tem, że rozmodlony polski chłop Bartłomiej, padając na kolana, woła drżącym głosem:

— Oj nie usłysy Ojciec litościwy — takiej modlitwy wielgiej z tej jaskini zapowietrzonej! Do Pana przestworów niebieskich na przestworzu modlić się trzeba! zawołał i jak stał wyszedł z pokoju.

Dlaczego modlitwa na świeżem powietrzu ma być milsza Bogu, niż pod dachem? Autor nie tłumaczy czytelnikowi. Na pytanie to niech każdy w swej duszy znajdzie odpowiedź. Ja — przyznam się — nie znalazłem.

Hannsia, umieszczona na czele drugiego tomiku, ale stanowczo później napisana, niż zepchnięte tu na koniec „Dwie modlitwy," nosi na sobie zupełnie odrębne cechy i bardo mało przypomina poprzednie utwory Szymańskiego. Pan B. Kotułowski, w swej recenzyi, umieszczonej w *Kraju*, zarzuca Szymańskiemu, że przejął się stylem i duchem Lwa Tołstoja. Zgodzić się na to nie mogę. Pod względem stylu Szymański zawsze i wszędzie góruje nad rozwlekłym powieściopisarzem rosyjskim. Co do ducha? To o tyle są do siebie podobni, o ile wszyscy mistycy mają coś wspólnego. Pod jednym tylko względem Szymański jest o całe niebo niższy od Tołstoja. Kompozycya jego utworów i logiczna konsekwencya jest zawsze słabszą niż w utworach olbrzyma rosyjskiej beletrystyki. Stary wieszczun północy (w znacznej części swych utworów niesympatyczny, a nawet trudny do zrozumienia dla nas Polaków), pomimo mglistości i dziwacznego mistycyzmu, które opanowały jego duszę na starość — zachował jednak z dawnych świetnych czasów delikatność i dziwną dokładność rysunku kreślonych przez siebie typów. Czytając patologicznie wypaczone, ostatnie utwory Tołstoja, czytelnik spostrzega jednakże przed sobą ludzi żywych, ruszających się i w czynach — jakieby one nie były — zawsze konsekwentnych. Konsekwencyi tej właśnie brakuje zupełnie ostatniemu utworowi Szymańskiego.

Oto jego treść: Marya Bojska, córka ślusarza z Dąbrowy, bujnie rozwijająca się, o gorącym i nierównym temperamencie, lecz szlachetnych porywach duszy dziewczyna, w szesnastym roku życia padła ofiarą lekkomyślności i nieuczciwej namiętności — pana Stanisława, syna miejscowego lekarza. Nie koniec tu jej niedoli. Bojąc się srogiego ojca i pragnąc ukryć przed nim swój błąd, stała się przypadkiem morderczynią. Dziwnie niemiłosierny sąd, bez względu na ową przypadkowość i bezwiedność zbrodni, skazał ją na sześć lat robót w kopalniach. W czasie podróży do katorgi nieszczęśliwa kobieta w obawie przed ciemnemi podziemiami umknęła wraz z innymi zbrodniarzami z permskiego więzienia i tułała się po lasach, spadłszy na najniższy szczebel upadku moralnego... Tu stara się autor wytłómaczyć czytelnikowi dziwny stan psychiczny bohaterki: upadku ciała a uzdrowienia duszy. Karkołomna to sofistyka i strasznie śliska droga.. Pomiędzy brodiagami, pomiędzy niepomniaszczymi (ci, którzy swe imię zatracili) znajduje Hanusię (zbiorowe imię wszystkich kobiet pośród niepomniaszczych) pan Jacenty Siekierka, bierze ją do siebie, — stara się podnieść i ma zamiar ożenić się z nią, żąda jeno, aby mu wyznała, co było przyczyną jej zesłania? Hannsia nie chciała tego zrobić, jednakże mimo to lat kilka mieszkała z surowym purytaninem Jacentym... Wreszcie skrupuły Jacentego zwyciężyły, wygnał więc nieszczęśliwą kobietę w zamieć zimową z domu, a ta schroniła się do autora tego opowiadania, wyspowiadała mu się ze swej zbrodni, opowiedziała mu swe dzieje z całą smutną dokładnością i umówiła się z nim jako służąca. Po kilku miesiącach jednak, gdy żona autora powiła dziecię, Hannsia nie mogła znosić pisku niemowlęcia, który jej przypominał popełnioną przez nią w młodości bezwiedną zbrodnię. Opuszcza więc służbę i ucieka znowu pomiędzy brodiagów... I tu koniec.

Całą tę historyę opowiada autor czytelnikowi od siebie wprost; znał on tych ludzi, przytacza ich opowiadania, z przejmującym realizmem maluje te postacie i ich otoczenie, a wszystko to jest poprzeplatane ustawicznemi, subjektywnemi refleksyami, zaciekaniami się nad istotą w zbrodni i karą za nią; nad różnicą pojmowania miłosierdzia przez ojców Kościoła a ludzi dzisiejszych; naturalnie, że te spekulatywno-etyczne ustępy osłabiają ogromnie artystyczną wartość tej powieści.

Najsłabszą jednak jej stroną to brak konsekwencyi. I tak: Niema ponoś na świecie ani tak srogiego kodeksu, ani tak bezwzględnej ławy przysięgłych, ażeby za przypadkową zbrodnię skazywali małoletnią zbrodniarkę na — pozbawienie praw stanu i sześcioletnią pracę w kopalniach. Następnie: Cały ten Jacenty, surowy purytanin, nieznający przebaczenia dla zbrodni, której domyśla się zaledwie, przyjmuje jednakże do domu i żyje z kobietą, którą znalazł na śmietniku śmietnika społecznego. Postępowanie to nie znajduje w niczem uzasadnienia i robi wrażenie takie, jakby autor wymyślił je po to jedynie, ażeby módz jako tako upozorować swe podmiotowe tyrady na temat miłosierdzia. Dla nas jednakże sofizmata te przepełnione heretyckiem tłumaczeniem ustępów Pisma św. i owemi mglistemi mrzonkami, wylęgłemi pośród tłumów sekciarskich gnijącej moralnie Rosyi, są najmniej sympatyczne, powiem otwarcie, wstrętne. Dzięki Bogu, my Polacy mamy jasno i wyraźnie zdefiniowane obowiązki względem Boga, Kościoła i bliźnich, i nie potrzebujemy zupełnie ni nowych proroków, ni ludzi objaśniających nam nanowo Pismo święte i ojców Kościoła. Poezya niech pozostanie poezyą; niech maluje ludzkie uczucia radości i boleści, cierpienia i rozkosze, ale niech pozostawi w spokoju to, co do niej nie należy; sumienia nasze winny podlegać religii i tym, którzy z urzędu ją przedstawiają.

Przyznam się, że ze smutkiem wielkiem zamykałem tę książkę, napisaną bądź co bądź przez człowieka, któremu Bóg wlał w piersi poczucie prawdziwej poezyi i dał mu rzeczywisty talent, skrzywił on go jednak i w ostatniej swej pracy podał nam zatruty owoc, który w umysłach chwiejnych i w wierze słabo ustalonych wywołać może niebezpieczne zaburzenia i wątpliwości; dla doświadczonych zaś będzie zawsze niesmaczną próbą poprawiania tego, co zupełnie poprawy nie potrzebuje.

Żal mi ogromnie Szymańskiego i jego talentu; żal mi, bo czuję, że poszedł on na błędną drogę; czuję, że autor ten przestał być katolikiem, a przez to samo nie może być dobrym Polakiem. — Obym się mylił.

ABGAR-SOŁTAN.

wnie myśl, wyrażona w opinii podkomisyi krakowskiego Towarzystwa gospodarczego z dnia 9 października 1887 roku, którą następnie Sejm krajowy w zupełności jako jedynie trafną uznał, — aby stworzyć szkołę, którąby młodym ludziom, mającym się oddać zawodowi rolniczemu na większych obszarach, dała wykształcenie podwójne:

a) gospodarczo-rolnicze, jako konieczną podstawę późniejszej praktyki;

b) administracyjno-prawnicze, o ile ono jest potrzebne dla rolnika-obywalela.

Te dwie strony wykształcenia uwzględniono w całej pełni w rozkładzie nauk.

Celowi głównemu odpowiada też cała organizacya Studyum rolniczego. Nie są to luźne kursa, przyczepione tylko do istniejących już wykładów uniwersyteckich, lecz organiczna całość nauk, ujęta w taki system, że ukończenie trzechletnich nauk w Uniwersytecie zapewnia zupełne zawodowe wykształcenie rolnicze.

Obok nauk przyrodniczych, których znajomość jest podstawą rolnictwa, tudzież zawodowych nauk rolniczych, idą równoległe te gałęzie umiejętności prawnych i politycznych, jak prawo cywilne, ekonomia społeczna, skarbowość, prawo polityczne i administracyjne, które oświecają o prawach i obowiązkach obywatelskich.

Uwzględnienie szersze, niż w jakiejkolwiek dotąd istniejącej szkole rolniczej, nauk prawnych i politycznych stanowi właściwą cechę organizacyi krakowskiego Studyum rolniczego i czyni zadość tej potrzebie, której sprawozdanie sejmowej Komisyi gospodarstwa krajowego z 12 stycznia 1889 roku tak stanowczy daje wyraz: „Tu nie chodzi o techniczne wykształcenie w rolnictwie i jego działach — tu chodzi o wykształcenie ludzi, na których ciążą obywatelskie obowiązki, którzy nietylko ojczystej ziemi chronić, ale przykładnem gospodarstwem swym współbraciom przewodniczyć mają.“

Aby osiągnąć ten cel główny i stworzyć zarazem rękojmię, że młodzież, uczęszczająca na oddział rolniczy, z nauk rzeczywiście korzystać będzie, nietylko oparto naukę na ścisłym i obowiązującym planie naukowym, lecz nałożono zarazem na uczniów obowiązek składania egzaminów rocznych, których pomyślny wynik jest warunkiem przejścia na rok następny. Egzamina te obejmują nauki przyrodnicze, fachowe rolnicze i prawne, dają zatem rękojmię, że każdy, który wszystkie trzy egzamina złożył ze skutkiem pomyślnym i uzyskał absolutoryum uniwersyteckie, rzeczywiście po sumiennej pracy zdobył sobie ogólne i fachowe wykształcenie.

Oprócz tego uczniowie korzystać mogą w całej pełni z tych ogólnych środków wykształcenia, które Uniwersytet nasz nastręcza młodzieży, byleby tylko główny cel nauki rolnictwa nie doznał uszczerbku.

Jeżeli Studyum rolnicze ma być utrzymane na wysokości innych wykładów uniwersyteckich, poziom wykształcenia uczniów, zapisujących się na to Studyum, musi odpowiadać wykształceniu innych uczniów uniwersyteckich. Z tego powodu jest świadectwo dojrzałości gimnazyalne nieodzownym warunkiem przyjęcia ucznia na oddział rolniczy.

Studyum rolnicze łączy się z istoty swej z tym Wydziałem uniwersyteckim, na którym wykładają się ogólne nauki przyrodnicze, stanowiące także podstawę fachowych nauk rolniczych, jest zatem częścią składową Wydziału filozoficznego.

Mimo to tworzy ono w ustroju Wydziału filozoficznego odrębną całość. Stała komisya fachowa zajmować się będzie wszystkiemi sprawami, odnoszącemi się do tego Studyum; jeden z profesorów agronomicznych w charakterze Dyrektora Studyum rolniczego czuwać będzie szczególnie nad jego odpowiednią organizacyą i skutecznym rozwojem; osobna grupa w wykazie wykładów Wydziału filozoficznego uwidoczni zawsze te wykłady i ćwiczenia, które specyalnie dla uczniów rolnictwa są przeznaczone. Zachowując tedy konieczną łączność i harmonię z urządzeniem prawnem Uniwersytetu wogóle, a w szczególności Wydziału filozoficznego, środki te zapewnią niezawodnie Studyum rolniczemu taki stopień statecznego i trwałego rozwoju, który zarówno postępowi nauki rolniczej, jak niemiej wymaganiom naszego społeczeństwa odpowiadać będzie.

To są główne zasady nowo utworzonej instytucyi, które znalazły szczegółowy wyraz w zatwierdzonym statucie, tudzież planie nauk i egzaminów.

W roku szkolnym 1890/91, rozpoczynającym się z dniem 1 października 1890 r., otwarty będzie tylko pierwszy rok Studyum rolniczego, Uniwersytet jednak już tak wszystko przygotował, mianowicie pozyskał dla nauk rolniczych zawodowych znakomite siły i posunął do tego stopnia pracę około utworzenia osobnych zakładów rolniczych, że z każdym następnym rokiem szkolnym bez przerwy dalszy rok Studyum rolniczego będzie otwarty, a w ciągu dwóch lat oddział rolniczy w zupełności będzie zorganizowanym. Uczniowie, wpisujący się w tym roku na Studyum rolnicze, mogą na to liczyć z pewnością, że w naukach swych żadnej przerwy nie doznają.

Wpisy uniwersyteckie w półroczu zimowem prawidłowo kończą się z dniem 8 października 1890 r., późniejsze przyjęcia zależą od uchwały Wydziału filozoficznego, a względnie Senatu akademickiego.

Bliższych wyjaśnień, mianowicie także statutów, tudzież porządku nauk i egzaminów udziela na żądanie kancelarya Senatu akademickiego w Collegium novum w Krakowie.

Kraków dnia 4 września 1890 r.

Korczyński,
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Reforma subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych.

Lwów 9 września.

(✕) Zainicyonowany przez ś. p. Władysława hr. Badeniego program budowy ważniejszych dróg powiatowych i gminnych przy pomocy subwencyi z funduszu krajowego, został obecnie przez szefa departamentu drogowego Wydziału krajowego, p. Adama Jędrzejowicza, w szczegółach rozwinięty i uzupełniony.

Wydział krajowy w pierwotnych swych rozporządzeniach określił zasady i warunki, według których i w jakiej wysokości subwencya krajowa na budowę dróg gminnych i powiatowych może być udzieloną. Doświadczenie, nabyte w zastosowaniu postanowień temi rozporządzeniami określonych, nie wykazało wprawdzie potrzeby zasadniczych zmian, ale wymaga uzupełnienia i wyjaśnień, oraz szerszego i ściślejszego ich zastosowania.

Wszystkie dotychczasowe rozporządzenia Wydziału krajowego wymagają, dla uzyskania subwencyi z funduszu krajowego na budowę dróg, przedkładania przez Wydziały powiatowe planów i kosztorysów, nie określając jednak, w jakich rozmiarach i o ile szczegółowo projekty te mają być sporządzone. Wskutek tego bardzo często przedkładane bywały projekty albo tak niedokładne i niejasne, że nie mogły być zatwierdzone, albo zbyt obarczone niepotrzebnemi szczegółami, które bezużytecznie zwiększały pracę i koszta ich sporządzenia, a utrudniały kontrolę. Często przedkładały znów Wydziały powiatowe projekty szczegółowe dróg dłuższych, których budowa miała być na dłuższy szereg lat rozłożoną, a po paru latach, wskutek zmiany stosunków miejscowych, wskutek nabytego doświadczenia, projekty takie musiały być uzupełniane i przerabiane, a nawet często zupełnie zaniechane.

Z powyższych powodów postanowił obecnie Wydział krajowy odnośne postanowienia co do budowy dróg subwencyonowanych i ich projektów uzupełnić w następującym kierunku. Przedewszystkiem dla oznaczenia, które drogi w pierwszym rzędzie liczyć mogą na subwencyę krajową, mają Wydziały powiatowe przedłożyć projekt sieci dróg najważniejszych dla interesów powiatu. Sieć dróg w powiecie obejmować ma tylko najważniejsze drogi, których znaczenie mają Wydziały powiatowe uzasadnić pod względem rolniczym, przemysłowym i handlowym, jakoteż pod względem związku ich z drogami już istniejącemi. Wydziały powiatowe mają również oznaczyć porządek, w jakim te drogi zamierzają budować; zdaniem Wydziału krajowego pożądanem jest bowiem, aby nie rozdrabniać sił i środków na jednoczesną budowę kilku dróg w powiecie. Wydziały powiatowe mają również wykazać fundusze, prestacye i datki dobrowolne, jakiemi na pokrycie kosztów budowy będą rozporządzać. Wydział krajowy zaś, ze względu na interes sąsiednich powiatów, lub ogólny interes kraju, odpowiedniem wyznaczeniem subwencyj może sprostować lub uzupełnić sieć przygotowaną oraz zmienić porządek w przeprowadzeniu budowy poszczególnych dróg.

Wydział krajowy postanowił dalej, że dla ocenienia warunków, trudności i kosztów budowy, dla oznaczenia w jakiej wysokości subwencya może być udzieloną, wystarczy projekt wstępny. Dla przeprowadzenia zaś samej budowy wymagany jest projekt szczegółowy. Projekt wstępny obejmować ma: kierunek drogi, opisanie drogi, przybliżony koszt budowy, warunki i prawdopodobny koszt utrzymania na przyszłość, wykaz środków przewidzianych na pokrycie kosztów budowy, program budowy. Wyjątki pod tym względem stanowić mają drogi w okolicach górzystych, przechodzące przez bagna, głębokie parowy, dalej mosty większe, gdzie potrzeba już bliższych badań i obliczeń kosztów budowy.

Wydział krajowy sądzi słusznie, że taki projekt da często lepsze i dokładniejsze pojęcie o kosztach i warunkach budowy, niż szczegółowy projekt, wykonany przez niewytrawnego technika, który obarczony szczegółami robót, często zapomina o zasadniczych warunkach i nie może przewidzieć i ocenić przyszłych trudności budowy i utrzymania. Umiejętnie wykonany projekt wstępny może ułatwić i uprościć racyonalne wykonanie szczegółowego projektu.

Przed rozpoczęciem budowy może już być wypracowany szczegółowy projekt tej części drogi, która w najbliższym czasie ma być wykonaną.

Ustanowione zasady i warunki techniczne budowy dróg, oparte na doświadczeniu i nauce, zostały już uznane i przyjęte w tych krajach, gdzie rozwój komunikacyi doszedł do wysokiego stopnia udoskonalenia. Zasady te jednak zwykle, z powodu niezrozumienia ich ekonomicznej doniosłości, są u nas dotychczas mało uwzględniane przy projektowaniu i budowie dróg. Zdaniem Wydziału krajowego wyjaśnienie i udowodnienie tych zasad, usuwając dotychczasowe często mylne pojęcia, sprowadzi budowę dróg subwencyonowanych i niesubwencyonowanych na właściwe tory. Główne zasady techniczne, których — zdaniem Wydziału krajowego — przy budowie dróg przestrzegać należy, można streścić w następujących punktach: najkrótszy, o ile można, kierunek drogi; odpowiednie, o ile można łagodne spadki, osuszenie drogi odpowiedniem odprowadzeniem wody; odpowiednie wykończenie robót ziemnych przed szutrowaniem, wreszcie fachowe i ze znajomością rzeczy wypracowanie projektu w myśl zaleconych zasad i należyte wykonanie robót.

Wydział krajowy postanowił dalej zaprowadzić stałą kontrolę robót. Rewizya robót na gruncie przez inżynierów krajowych będzie miała na celu nietylko sprawdzenie cen, wydatków i odpowiedniego użycia funduszów publicznych, ale także sprawdzenie, czy roboty są odpowiednio wykonane, danie wskazówek jak je uprościć i zmniejszyć, jak można wykonać taniej lub lepiej. Kontrola taka może w porę ostrzedz o niewłaściwem wykonywaniu robót i ochronić fundusze publiczne od dalszego marnowania. Dla inżynierów powiatowych kontrola fachowa ze strony inżynierów krajowych i wspólna narada będzie zresztą zazwyczaj nader pożądaną, co dla funduszu i dobroci dróg tylko korzyść przynieść może.

Dla uzupełnienia kontroli i utrzymania ewidencyi zamierza Wydział krajowy prowadzić stałe wykazy: projektowanych i budujących się dróg; stanu, długości i rodzaju dróg zbudowanych; zestawień statystycznych cen robót i wydatków, na podstawie rachunków, kolaudacyi i dzienników budowy.

W wyjątkowych okolicznościach przy udzielaniu wyższych subwencyj na wykonanie ważnych i trudnych robót, Wydział krajowy wyznaczać będzie w razie uznanej potrzeby technika z ramienia swego do prowadzenia budowy drogi.

Wydział krajowy liczy, że przy dotychczasowej corocznej dotacyi, przeznaczonej przez Sejm na drogi powiatowe i gminne w kwocie 160.000 złr., i przy użyciu co najmniej podwójnej sumy na ten cel przeznaczonej z funduszów powiatowych, prestacyj i datków dobrowolnych, razem około pół miliona, może przybyć corocznie przeszło 100 kilometrów dobrych dróg.

Długiego szeregu lat jeszcze potrzeba, aby uzupełnić w naszym kraju sieć komunikacyi, która w ostatecznym swym rozwoju wymaga połączenia każdej gminy dobrą drogą z gminami sąsiedniemi, t. j. poprawy dróg obecnie istniejących, a niema powodu przypuszczać, iż kraj tej potrzebie podołać nie zdoła. Nie należy zapominać, że rozwój komunikacyi jest jednym z głównych czynników podniesienia ekonomicznego stanu kraju naszego pod względem rolniczym, przemysłowym i handlowym, przyczem wartość gruntu wzrośnie. Pieniądz wydany na budowę dróg przejdzie do rąk pracującej ludności, co ogólnie wpłynąć musi na powiększenie dobrobytu kraju.

Wdzięczność należy się członkowi Wydziału krajowego p. Adamowi Jędrzejowiczowi, iż zaraz na wstępie swego urzędowania zwrócił baczniejszą uwagę na potrzebę rozszerzenia sieci dróg powiatowych i gminnych w naszym kraju. Pamiętamy zaś wszyscy dotąd, jaką bystrością umysłu i talentem administracyjnym odznaczał się ś. p. Wł. hr. Badeni, ani wątpić zatem należy, że program jego, pozostawiony w spuściźnie następcy i przez tegoż w zupełności zaakceptowany, wyda z pewnością nader błogie dla kraju owoce.

Walne doroczne zebranie Tow. Görresowego.

Towarzystwo ku popieraniu nauki chrześciańskiej w Niemczech, które jako firmę obrało sobie Görresa, znakomitego niegdyś w Monachium publicystę katolickiego i prof. historyi, odbywa swoje walne zgromadzenia co rok w innej stronie Niemiec. — Kilka lat temu zebrało się w Gdańsku; przed dwoma laty zamieścił *Czas* szczegółowe sprawozdanie w korespondencyi z Eichstädt. Zeszłego roku zgromadzili się uczestnicy w Kolonii — w r. bieżącym, tydzień właśnie upłynął, w Augsburgu.

Piękna i pełna zabytków sztuki stolica Szwabii, która przez artystów swoich, przez kupieckie mieszczaństwo, a mianowicie przez dom bankierski Fuggerów tak liczne niegdyś z Polską miała stosunki i na Kraków niemal taki, jak Norymberga, cywilizacyjny wpływ wywarła, — zgromadziła w swych malowniczych murach licznych przedstawicieli świata naukowego niemieckiego. Oprócz członków zarządu i profesorów katolickich z różnych uniwersytetów niemieckich, jak Keppler z Tybingi, Bardenhamer i Artzberger z Monachium, Schroers z Bonn, Daisenberger i Pfeiffer z Dillingen, Schenk z Regenburga i wielu innych, zjechali tam również z zagranicy Alberdnik-Thijm z Leodyum, de Ceulencer z Gandawy, X. Müller z Paryża. I Kraków nasz miał przedstawicieli w osobach X. prof. Pawlickiego, prof. Pawła Popiela (syna) i Pawła Popiela (wnuka).

Pierwsze zebranie towarzyskie celem zapoznania się uczestników odbyło się d. 1 września wieczorem. Nazajutrz we wtorek rozpoczęto dzień od nabożeństwa, które celebrował X. Dinckel, biskup augsburski, starzec blisko 80-letni.

Pełne zebranie zagaił przewodniczący zarządu prof. Hertling, po którym przemówił X. biskup augsburski, serdecznie witając zgromadzonych, podnosząc zasługi Towarzystwa około nauki i prawdy położone, do dalszej błogiej w skutki działalności zachęcając.

Po kilku jeszcze przemówieniach adwokat Dr Juliusz Bachem z Kolonii, zasłużony około katolicyzmu w Niemczech, wydawca dziennika *Köln. Volkszeitung*, w zastępstwie sekretarza Towarzystwa odczytał sprawozdanie, z którego się okazuje, że rok ubiegły zaznaczył się pomyślnym rozwojem. Przy końcu roku Towarzystwo liczyło 15 członków honorowych, 20 dożywotnich, 1856 zwyczajnych, 675 wspierających. Stan funduszów zaś wynosił 53.639 mk.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa złożył prof. Hertling. Zarząd wydał i rozesłał członkom Tow. kilka książek, między któremi szczególnem powodzeniem cieszył się Dziennik podróży O. Schynse p. t.: „Ze Stanleyem i Eminem baszą przez Afrykę niemiecką“. Jest to niejako dalszy ciąg wydanej w r. z. broszury tego samego autora „Dwa lata nad rzeką Congo“. Także zajęcie kół naukowych wzbudziła praca Dra Falka: „O niemieckich traktatach o śmierci od wynalazku druku do r. 1520“, ozdobiona licznemi drzeworytami. Dalej sprawozdanie mówiło o przedsiębiorstwach naukowych, wspieranych przez Tow. Liczba abonentów *Rocznika historycznego*, wydawanego przez prof. Dra Grauerta przy współpracownictwie Dra Weissa, wynosiła w tym roku 413 z łona Towarzystwa, 73 egzemplarze przeznaczono na zamianę lub do wolnego rozdania, a 172 rozeszły się przez księgarnie.

Leksykonu państwowego wyszły dwa pierwsze zeszyty pod redakcyą Dra Brudera.

Przy historycznym instytucie w Rzymie, założonym przez Towarzystwo, byli zatrudnieni Dr Kirsch i Dr Hayn, O. Amman i kapelan Schlecht; dwaj pierwsi byli zajęci opracowaniem aktów kameralnych z XIV wieku, dwaj ostatni referatami nuncyatur z czasów Sykstusa V.

Wydawany pod redakcyą Dra Gutberleta i Dra Schmittsa *Rocznik filozoficzny* rozwija się zwolna, lecz pomyślnie. Tow. wspierało także, jak dotąd, wydawnictwo OO. Denifle i Ehrle p. t.: „Archiwum dla historyi literatury i Kościoła w średnich wiekach“.

Zakończył posiedzenie odczyt X. Endresa o zabytkach sztuki w Augsburgu, który był wstępem do ogólnej wyprawy członków kongresu pod przewodnictwem samego X. biskupa augsburgskiego, dla obejrzenia głównych kościołów miasta. Wiadomo, że katedra należy do najciekawszych pomników architektury średniowiecznej i posiada słynne drzwi bronzowe w rodzaju naszych drzwi gnieźnieńskich. Bardzo zajmującym zabytkiem znów późnego gotycyzmu jest ukończony w roku 1603 chór kościoła św. Ulryka, mieszczącego sławne na całe Niemcy artystyczne kraty żelazne i wiele pięknych nagrobków. Zasługuje na uwagę wiele innych jeszcze kościołów, kilka muzeów sztuki, sławny ratusz ze swą „złotą salą“ i t. d.

Na drugi dzień odbyło się drugie pełne zebranie, na którem przemawiał X. Müller z Paryża, zapraszając do wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie naukowym katolickim, zwołanym do Paryża na rok przyszły, na który już obecność swoją zapowiedziało 28 kardynałów i 60 biskupów. Postanowiono zawiązać na przyszłość stałe między Francyą a Niemcami na kongresach naukowych stosunki a 3 członków Tow. Görresowego oświadczyło się z gotowością pojechania na zjazd paryski. Po wspomnieniu, poświęconem zmarłym członkom Tow., a w szczególności uczonemu prof. Hettingerowi, Dr Finke, docent z Monasteru, miał nader pouczający odczyt o Inkwizycyi niemieckiej w średnich wiekach, w którym dowodził, że niesłusznie, dzięki protestanckim pisarzom, mieszają pojęcie inkwizycyi z wyobrażeniem o okrucieństwach względem heretyków, albowiem były całe wieki, w których inkwizytorowie poprzestawali na pełnem miłości działaniu apostolskiem, misyjnem i kaznodziejskiem. Niezliczone są dowody ich dobroczynnej, prawdziwie cywilizacyjnej działalności. Na srogość kar w pierwszym okresie wpłynęły przeważnie świeckie rządy i monarchowie. Na tem posiedzeniu zamknięto zjazd, przyczem znów przemawiał X. biskup augsburgski i udzielił obecnym błogosławieństwa pasterskiego.

Pomiędzy temi walnemi zebraniami odbywały się przez dni posiedzenia sekcyj: historycznej i filozoficznej, na których omawiano sprawę dalszych prac i wydawnictw, oraz różne kwestye naukowe. Na środowem posiedzeniu sekcyi filozoficznej, X. Pawlicki w obszernym odczycie mówił o socyologii Spencera, poddając ścisłej krytyce jego metodę empiryczną, która zamiast szukać danych historycznych, pogląd na dzieje pierwotnych urządzeń socyalnych opiera na analogiach ze stanem dzikich narodów i do najfałszywszych dochodzi wniosków. Obszerne streszczenie odczytu tego, jako jednego z najbardziej zajmujących, podaje sprawozdawca *Köln. Volks Ztg*, który X. Pawlickiego zalicza do najgorliwszych uczestników zebrań Tow. Görresowego.

Zakończenie zjazdu stanowił obiad składkowy we wspaniałym hotelu „pod Trzema murzynami,“ przerobionym z pałacu Fuggerów, gdzie pokazują jeszcze kominek, na którym szef tego domu handlowego miał niegdyś podczas gościnnego przyjęcia wrzucić w ogień weksle Karola V.

Podczas obiadu, wśród wielu przemówień, prof. Paweł Popiel wniósł w imieniu zagranicznych gości toast na pomyślność Tow. Görresowego.

KRONIKA.

Kraków 10 września.

— **Najj. Pan** powrócił w dniu 6 b. m. zrana z manewrów szląskich do Wiednia, a wczoraj udał się na manewry do Węgier, w towarzystwie Arcyks. Karola Ludwika, dalej hrabiego Kalnoky'ego, ministra wojny bar. Bauera, bar. Orczy'ego i z resztą orszaku. Jako goście będą na manewrach następujący *attachés* wojskowi państw obcych: Kapitan Otto Hein ze Stanów Zjednoczonych, major Deines z Niemiec, pułkownik de Torcy z Francyi, kapitan Cecil Domville z Anglii, pułkownik Brusatti z Włoch, major Mendoca de Andrade z Portugalii, rotmistrz Coanda z Rumunii, pułkownik Zujew z Rosyi, pułkownik Espinoza z Hiszpanii i Tewfik bej z Turcyi.

— **Zapiski osobiste.** Prezydent miasta Dr Szlachtowski powrócił do Krakowa i objął urzędowanie. — Radca Namiestnictwa Dr Bronisław Łoziński wyjechał z żoną dla poratowania zdrowia za granicę.

— **Mianowania i przeniesienia.** JE. p. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego Namiestnictwa Władysława Gawińskiego w Rohatynie, prowizorycznym koncepistą Namiestnictwa, oraz przeniósł praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Karola Hipolita Mgleja ze Lwowa do Husiatyna, Dra Władysława Leliwę Żurowskiego ze Lwowa do Trembowli, Karola Łępkowskiego ze Lwowa do Chrzanowa, Bolesława Romana Hellera ze Lwowa do Sokala, Antoniego Fredro Bonieckiego ze Lwowa do Mościsk, Józefa Dniestrzańskiego z Borszczowa do Tarnopola, Kazimierza Władysława Grabowskiego z Żydaczowa do Liska, Michała Ludwika Rawskiego z Tarnopola do Borszczowa, Franciszka Balkę z Liska do Żydaczowa, oraz przeznaczył praktykanta konceptowego Namiestnictwa: Władysława Maryana Hoszarda do służby przy Starostwie lwowskiem.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela szkoły etatowej w Tużyłowie Jana Kiełebaja, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Nowicy, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Nowicy; tymczasowego nauczyciela Michała Zająca w Sosolówce, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Sosolówce; stałego nauczyciela Kornelego Markowskiego w Dobrowlanach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Zwiniaczu.

— **Rygoroza medyczne.** *Wiener Ztg* donosi, iż Minister wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych zamianował w Uniwersytecie krakowskim dla rygorozów medycznych, mających się odbyć w roku szkolnym 1890/91 następujących funkcyonaryuszy: komisarzem rządowym zwyczajnego profesora Uniwersytetu Dra Tadeusza Browicza, a jego zastępcą docenta prywatnego i koncepistę Namiestnictwa Dra Stanisława Poniklę; koegzaminatorem przy drugiem rygorozum medycznem nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu Dra Stanisława Domańskiego, a jego zastępcą nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu Dra Władysława Antoniego GlUzińskiego. Koegzaminatorem przy trzeciem medycznem rygorozum: docenta prywatnego Dra Aleksandra Zarewicza, a jego zastępcą docenta prywatnego Dra Rudolfa Trzebicky'ego.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Uhrynów średni, w powiecie kałuskim na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Komisyi weryfikacyjnej**, wybranej dla sprawdzenia wyborów na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, przewodniczy p. wiceprezydent Friedlein. Komisya podzieliła już między siebie akta wyborcze. I tak wybory w Kole I (inteligencya) sprawdzą pp.: prof. Dr Domański i Kwiatkowski; w Kole II (większa i mniejsza własność) pp.: Dr Propper i Dr Boroński; w Kole III (większy i mniejszy przemysł, oraz handel) pp.: Dr Styczeń i Dr Bandrowski.

— **Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej**, na którem dokonany zostanie wybór delegatów do Rady kolejowej, oraz do przybocznej Rady cłowej w ministerstwie handlu, odbędzie się w piątek dnia 12 b. m.

— **Konfiskata.** Nr 207 *Nowej Reformy* skonfiskowany został w dniu wczorajszym z polecenia Prokuratoryi państwa.

— **Wyścigi konne** 1 pułku ułanów odbędą się jutro pod Tyńcem, wyścigi zaś 11 pułku ułanów pojutrze za Zakrzówkiem. Na czele komitetu wyścigowego 11 pułku stoi major Lehmann; w skład komitetu wchodzą pp. rotmistrze Luy, Bogusz i Fischer, oraz porucznik Robitsch. Do grona sędziów należą pp.: komendant korpusu JE. fmp. Krieghammer; JE. fmp. Galgóczy; podpułkownik hr. Nostitz i porucznik Redlich. Nadzór nad torem sprawują pp. rotmistrze Vetter i Fischer.

— **Jubileusz pułku.** Galicyjski pułk ułanów Karola Filipa ks. Schwarzenberga Nr 2, stacyonowany w Tarnowie, obchodził w niedzielę i w poniedziałek jubileusz stuletniego istnienia. Pułk ten, który za zasługi, położone na polach bitwy, ma ten przywilej, że oficerowie noszą srebrny łańcuszek z trzema główkami lwiemi przy kasku, zamiast łańcuszka z pozłacanego metalu, jak oficerowie innych pułków ułańskich, utworzony był w r. 1790 jako korpus ochotniczy. Właścicielem od r. 1800 był marszałek książę Schwarzenberg. Dwa lata przedtem korpus ochotniczy zamieniony został na pułk. Ks. Schwarzenberg umarł 1820 r. 15 października w Lipsku. Pułk ma jego nazwisko na zawsze, atoli właścicieli swoich zmieniał: po śmierci Schwarzenberga należał do ks. Ferd. Sasko-Kobursko Saalfeldzkiego, fmp. Vlasicza, jen. kaw. bar. Hammersteina, fmp. Walleymare, a od r. 1866 do 1887 fmp. Zaitzek v. Egbell. Z Tarnowa przybyło do Wiednia dwóch oficerów, ażeby w dzień jubileuszu złożyć u stóp pomnika Schwarzenberga wieńce od pułku.

— **Zmiany wojskowe.** Jeden z dzienników węgierskich donosi, iż pierwszy jenerał-adjutant cesarski, fmp. hr. Edward Paar ma zostać komendantem korpusu i komenderującym jenerałem w Peszcie w miejsce zmarłego jenerała kawaleryi hr. Pejaczewicza i i że fmp. ks. Rudolf Lobkowitz, obecnie dywizyoner w Koloszwarze, zostanie pierwszym jenerał-adjutantem Cesarza.

— **Fundacya imienia Pietruskich.** Jak już donieśliśmy zmarła w dniu 1 września b. r. w Szczawnicy Michalina z Ruckich Pietruska, właścicielka dóbr Ruda i Stańkow, położonych w powiecie żydaczowskim i stryjskim. W myśl intencyi ś. p. męża swego Konstantego, zapisała ta zacna matrona znaczne kapitały i część swych dóbr (mianowicie Rudę, Hanowce i Joseptycze) na rzecz mającej się utworzyć fundacyi imienia Pietruskich, powierzając Wydziałowi krajowemu wykonanie tego projektu. Zadaniem tej fundacyi — obok utworzenia schroniska i stypendyów dla podupadłych majątkowo członków rodziny Pietruskich i familii węzłami krwi z nią połączonych — ma być dostarczenie moralnej i materyalnej pomocy dla włościan klucza rudeńskiego, za pomocą utworzenia miejscowych kas pożyczkowych, odpowiedniego uposażenia szkół ludowych, wyznaczenia stypendyów dla synów włościan i utworzenia przytułku dla chorych i kalek pod kierunkiem lekarza i zakonnic.

Wiele nieszczęść przeszli oboje małżonkowie aż do ostatnich chwil życia w długoletniem swojem pożyciu. Cześć ś. p. Konstantemu, że nie upadł na duchu, lecz silny wiarą, miłością kraju i bliźnich, powziął tę myśl; cześć jego zacnej małżonce, że spełniając jego wolę, myśl tę wykonała.

— **Towarzystwo im. Kaczkowskiego.** Zgromadzenie ruskiego Tow. im. Kaczkowskiego, które się odbyło onegdaj w Tarnopolu, zamianowało, jak donosi *Dziennik Polski*, członkiem honorowym tegoż Towarzystwa biskupa Strossmayera. Na zgromadzeniu tem powzięto także uchwałę, ażeby zmienić statut Towarzystwa w ten sposób, iżby stworzyć z niego agitacyjne Towarzystwo na wzór niemieckiego *Schulvereinu*.

— **Jacht „Chazalie“**, na którym wyjechała Cesarzowa austryacka dnia 4 b. m. z Arcachon do Oporto, jest konstrukcyi żelaznej i drzewnej i może być według upodobania użyty bądź to jako parowiec, bądź jako okręt żaglowy. Na oko zdaje się trochę ciężki, za to jednak doskonale opiera się morzu i wśród największych burz nie zbacza z drogi. Załogę statku stanowi 30 wytrawnych marynarzy, pod dowództwem kapitana marynarki angielskiej, Humphriesa; wewnętrzne urządzenie odznacza się wielkim komfortem. Na pokładzie urządzone jest wspaniałe „deckhouse“, z którego pyszne schody prowadzą do apartamentów Cesarzowej. Salony, sypialnia i łazienki umeblowane są nader wykwintnie. Najj. Pani jedzie w najściślejszem *incognito*, a załoga okrętowa mówiąc o niej wyraża się „Lady“.

— **Jenerał Baranow**, gubernator Niżnego Nowogrodu, którego, wedle depeszy telegraficznej, chciał zamordować niejaki Władomirow, jest osobistością znaną z żądzy rozgłosu i dlatego też być może, iż rzecz sama nie jest tak groźną, jakby to się zdawało z krótkiego doniesienia telegraficznego. Baranow służył pierwotnie w marynarce i odznaczył się w wojnie tureckiej 1877 r., w której, jako komendant małego okrętu wojennego, odniósł zwycięztwo nad wielkim bojowym statkiem tureckim i zmusił go do poddania się. Mówiono wówczas, że zbyt wiele przypisywał sobie tutaj zasługi, w każdym jednak razie był niezadowolonym z udzielonego mu za to zwycięztwo odznaczenia i wniósł na ręce naczelnego wodza floty w. ks. Konstantego, brata cara Aleksandra, prośbę o dymisyę, z tym dodatkiem, „iż prosi, aby mu wolno było zdjąć mundur rosyjski.“ Samo przez się rozumie się, iż życzeniu temu uczyniono zadość, w Petersburgu wszakże wszyscy widzieli w Baranowie ofiarę w. księcia Konstantego. Po śmierci cara Aleksandra II, Baranow, który był w łaskach następcy tronu, został reaktywowany i mianowany naczelnikiem miasta Petersburga. Wkrótce jednak stał się niemożliwym na tem stanowisku i otrzymał nominacyę na gubernatora Niżnego Nowogrodu, gdzie umiał postawić się na bardzo dobrej stopie z tamtejszem wszechwładnem kupiectwem. Jak zawsze i wszędzie, tak i tutaj starał się o to, aby w Rosyi nie zapomniano jego nazwiska, przypominał się tedy przy każdej sposobności. Gdy osławiony Deroulède, prezydent francuskiej ligi patryotycznej, odbywał podróż po Rosyi, urządzał mu Baranow w charakterze oficyalnym gubernatora tak krzykliwe owacye i tak głośno rozprawiał na temat przymierza Rosyi z Francyą, iż było to ostatecznie za wiele decydującym sferom w Petersburgu, które z tego powodu uważały za potrzebne posłać p. Baranowowi upomnienie.

— **Morderca Wisnowskiej** Kornet Bartieniew stanie w październiku przed sądem. Obrony podjął się adwokat przysięgły Plewako.

Cieszyn 7 września. Kto widział Cieszyn w dzień zwykły, Cieszyn miasto spokojne i poważne, jak przystało staruszkowi dźwigającemu na sobie tyle wieków, ten nie byłby go poznał, wjeżdżając doń 2 września b. r. Dworzec kolejowy wspaniale przystrojony, miasto ubrane w świąteczne szaty, po ulicach snują się tłumy ludzi, a wszyscy z niecierpliwością liczą godziny, jakie ich dzielą od przyjazdu ukochanego Monarchy a dostojnego gościa. Powszechną uwagę zwracają na siebie różnobarwne mundury pieszych pułków, przybywających zewsząd coraz liczniej. Wojsko ciągnie pieszym szlakiem z Krakowa gościńcem do Cieszyna, tą samą drogą, którą dwa wieki z górą, wiódł Sobieski polskie zastępy na odsiecz Wiednia. Krakowianin poznaje wśród żołnierzy mnóstwo znajomych, którzy przed kilku dniami, oderwani od prac zawodowych, w pełnym wojennym rynsztunku wyczekują walki z korpusem morawskim z Berna, a wszyscy niepewni wyniku, poglądają z zaufaniem na komenderującego fmp. Krieghammera, przekonani, że w obliczu Monarchy poprowadzi ich do zwycięstwa. Tymczasem deszcz pada ciągle, choć barometr stoi wysoko. Dnia 3 o godzinie $6^1/_2$ wjeżdża pociąg dworski na główny dworzec kolejowy, gdzie Najj. Pana witają reprezentacye krajowe i miejskie.

Pomimo deszczu tłumy ludności z niekłamaną radością witają przejeżdżającego przez miasto Monarchę. Obok wspaniałej tryumfalnej bramy, na której przy napisach niemieckich widnieje pozdrowienie w języku polskim, witają córki obywatelskie w białych sukniach dostojnego Monarchę. Imieniem dziewic cieszyńskich przemawia córka zastępcy burmistrza panna Floh, wręczając Cesarzowi kwiaty. Cesarz rozrzewniony dziękuje łaskawie za owacyę i żałuje, że panienki tak wcześnie wśród niesprzyjającej aury wyszły na Jego powitanie. Cesarz zamieszkał w pałacu

Arcyksięcia Albrechta dominującym nad miastem. Z powodu deszczu, który nie ustaje, rewie odłożone; również korowód z pochodniami i oświetlenie miasta nie przychodzi do skutku. Cały dzień poświęca Najj. Pan przyjmowaniu audyencyi i zwiedzeniu instytucyj miejskich. Dnia 4 b. m. znowu niepogoda, która utrudniła manewry, a ćwiczenia wojskowe zakończyły się na przeglądzie wojsk i defiladzie przed Najj. Panem. O godzinie 6 wieczorem odbyło się przyjęcie w pałacu arcyksiążęcym. Po prawej ręce Cesarza zasiadł książę biskup Wrocławski Dr Kopp, po lewej zastępca nieobecnego gospodarza Arcyksięcia Albrechta jenerał Piret, dalej prezydent krajowy Jäger, starosta Rosenberg, burmistrz Dr Demel i wielu dygnitarzy duchownych, cywilnych i wojskowych. Wieczór wspaniałe oświetlenie miasta, przez które ciągnie olbrzymi korowód przed pałac arcyksiążęcy. W korowodzie bierze udział 1000 obywateli w strojach galowych i trzy orkiestry. Najpiękniej iluminowany rynek, ratusz i klasztor Boromeuszek. Kiedy Najj. Pan pojawił się na mieście nie było końca szczerym wyrazom radości mieszkańców Cieszyna. Trzeciego dnia pogoda nieco lepsza, choć niebo pochmurne; wojska wyruszają o świcie z miasta, ale błota i grząska ziemia nie pozwalają na rozwinięcie wszechstronne akcyi wojennej. — Cesarz żegnany uroczyście przez ludność wyjechał dworskim pociągiem wieczorem. Przed wyjazdem odwiedził Cesarz łaskawie żołnierza, leżącego w szpitalu, który podczas ćwiczeń zaniemógł. W nocy wyjechało z Cieszyna wojsko 31 pociągami do Krakowa.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 11 b. m.: Szósty gościnny występ Wincentego Rapackiego, po raz 10: *Książe Pan*, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W sobotę 13 b. m.: Siódmy gościnny występ Wincentego Rapackiego (wznowienie): *Syn Giboyera* (Le fils de Giboyer), komedya w 5 aktach Emila Augiera.

W Niedzielę 14 b. m.: Przedostatni gościnny występ Wincentego Rapackiego: *Odbijanego*, komedya w 5 aktach Wincentego Rapackiego.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie *Zemsty* Fredry budziło ciekawość z tego głównie powodu, że cześnika Raptusiewicza odegrał p. Rapacki. W tej roli widzieliśmy go po raz pierwszy. Przyznać musimy, że dostała się w godne ręce, jakkolwiek całości można zarzucić niektóre błędy. Przedewszystkiem artysta wziął tempo roli za powolne i w wielu miejscach nie mogliśmy dostrzedz owego cześnika Raptusiewicza, żywego jak iskra i ciągle wybuchającego. Przytem postać traktowaną była w tonie dość realistycznym, nienadającym się do tego utworu. Z drugiej jednak strony postawa, głos silny i dobitny, ruchy pełne godności, prawdziwie imponować mogły. Gdy bierze do ręki karabelę i wspomina bitwy, w której ona brała udział, zdawało się nam, że widzimy przed sobą dzielnego konfederata. Cały ten ustęp wypowiedzianym był przepysznie. Scena z pisaniem listu wyszła bardzo dobrze. Rozmowę przez okno z rejentem, gdy krzyknął: „Hej Serwacy! daj gwintówkę,“ — także można zaliczyć do udatnych momentów. Jesteśmy przekonani, że rolę Raptusiewicza nasz gość warszawski będzie mógł zaliczyć do swoich popisowych.

P. Stępowski w roli rejenta Milczka złożył dowód pracy sumiennej. Był słodkim, grzecznym i hipokrytą. P. Konopka niepotrzebnie używał patosu; więcej naturalności w grze wcaleby nie szkodziło. P. Siemaszko, jako Papkin, miał chwile szczęśliwe i w akcie drugim grał prawie bez zarzutu. Był lekkim, mówił jasno i wybornie uwydatnił typ blagiera i paliwody owych czasów. W trzecim zaczął nieco szarżować i przesadzać. Pani Wojnowskiej, jako podstolinie, brakowało właściwego wzięcia salonowego. Pani Siemaszkowa, jako Klara, w dwóch głównie scenach z Wacławem i Papkinem zasługuje na pochwałę. P. Winiarski był niezłym Dyndalskim.

Licznie zgromadzona publiczność bawiła się dobrze i wykonawcom nie szczędziła oklasków.

Z fotelu.

Jutro wystąpi p. Wincenty Rapacki w ulubionej przez naszą publiczność i nadzwyczaj wesołej komedyi pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t.: *Książę Pan* i odegra rolę Woszowskiego, grywaną poprzednio przez p. Ruszkowskiego.

Po występach p. Rapackiego ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie nowo angażowana młodziutka artystka panna Natalia Siennicka, córka wielce utalentowanej i znanej w Krakowie artystki pani Siennickiej, która przed kilkunastu laty wybitne w naszym teatrze zajmowała stanowisko.

Dział ekonomiczny.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego z d. 27 sierpnia 1890 r.

1) Z powodu, iż mimo rozesłanych zaproszeń, większa połowa Towarzystw okręgowych nie była reprezentowaną na posiedzeniu Komitetu, albowiem przybyli na nie tylko prezesowie Towarzystw krakowskiego, mieleckiego, bocheńskiego, brzeskiego i wielickiego, uchwalono odroczyć do następnego posiedzenia sprawę rozdziału subwencyj ministeryalnych, przeznaczonych na podniesienia hodowli bydła i drobnego inwentarza. Jednocześnie postanowiono, by w sprawozdaniach z posiedzeń, na których uchwalano rozdział subwencyj, wymieniać zawsze Towarzystwa okręgowe, które wzięły udział w tych obradach.

2) Komitet powziął do wiadomości, iż sprawa badań torfowisk galicyjskich, na którą rząd ofiarował subwencyę w kwocie 2,300 złr., skierowaną została na tory odmienne od zamierzonych poprzednio przez ministerstwo, wskutek czego uzasadnioną być może obawa nietylko cofnięcia rzeczonej subwencyi, ale przedewszystkiem mniejszej pożyteczności zarządzeń. Postanowił Komitet udać się do Namiestnictwa z prośbą o udzielenie mu odpisu akt, dotyczących tej sprawy, dalsze zaś rozpatrzenie się w niej i wygotowanie odpowiedniego wniosku powierzył wiceprezesowi swojemu p. Struszkiewiczowi ze współudziałem p. Stanisława Żeleńskiego.

3) Uchwałę ostatniego zebrania ogólnego co do sprzedaży spirytusu na wagę, przekazano do rozpatrzenia ankiecie, którą ma zwołać prezydyum komitetu.

4) Sprawę założenia domu przymusowej pracy odroczono do następnego posiedzenia, z powodu nieobecności referenta.

5) W odpowiedzi Wydziałowi krajowemu co do subwencyonowania fabryk mączki ziemniaczanej, uchwalono wyrazić przekonanie o użyteczności zakładania szczególnie większych fabryk tego rodzaju, któreby przerabiały produkt wilgotny, dostarczany z małych fabryk rolniczych. Na delegata do ankiety, mającej być zwołaną w tej sprawie, wybrano wiceprezesa p. Stanisława Homolacza, zastępcą zaś wiceprezesa p. Władysława Struszkiewicza.

6) Otrzymawszy zapytanie z Wydziału krajowego, jakie dalsze rokowania poczynił Komitet w sprawie założenia szkoły gospodyń, postanowiono odpowiedzieć, iż Komitet uczynił wszystko, co od niego zależało, a wszystkie akta w tej sprawie wraz z planem nauk przedłożył przed ostatnią jeszcze sesyą sejmową Wydziałowi krajowemu, który żadnych już więcej wyjaśnień nie żądał. Zreferowanie tej odpowiedzi poruczono wiceprezesowi p. Władysławowi Struszkiewiczowi.

7) Reskrypt Namiestnictwa w sprawie ubezpieczenia urzędników i robotników rolnych i leśnych na wypadek choroby, przekazano p. Drowi Juliuszowi Leo, który odpowiedni wniosek ma przedłożyć naprzód komisyi, złożonej z pp. Maryana Dydyńskiego i Hermana Czecza, a następnie komitetowi.

8) Delegatami na kongres rolniczy w Wiedniu mianowano pp. Stanisława Homolacza, Władysława Struszkiewicza i Dra Juliusza Leo.

9) Postanowienie co do założenia owczarni zarodowej rasy fryzyjskiej w okręgu Tarnowskim i trzody chlewnej rasy angielskiej w Mieleckim odroczono do następnego posiedzenia.

10) Zawiadomienie, otrzymane z Wydziału krajowego, o pomnożeniu ilości wagonów cysternowych i uzyskaniu dla Galicyi 6 ciu nowych stacyj ogierów, przyjęto do wiadomości i uchwalono przesłać Wydziałowi krajowemu podziękowanie za poparcie tych koniecznych potrzeb rolnictwa i hodowli. Jednocześnie postanowiono zawezwać Towarzystwa rolnicze okręgowe o zgłoszenie na ręce komitetu swych potrzeb co do ustanowienia nowych stacyj ogierów, z wymienieniem miejscowości, w której takowe byłyby najpotrzebniejsze.

11) Ze względu na zbyt wygórowane opłaty za doręczanie telegramów na wsi, postanowiono zebrać odpowiednią ilość dat z Towarzystw okręgowych, a następnie wnieść petycyę do Sejmu, żądając obniżenia tych taks.

12) Ponieważ na kolei Karola Ludwika od godziny 11 rano do 11 tej wieczorem nie odchodzą żadne pociągi osobowe z Krakowa w kierunku Tarnowa, postanowiono wnieść podanie do Dyrekcyi jeneralnej o pomnożenie pociągów osobowych lub o odpowiedniejszy podział takowych co do czasu odejścia, a jednocześnie wezwać interesowane w tem Towarzystwa rolnicze okręgowe, Rady powiatowe, Magistraty i Izbę handlową do wniesienia podobnych petycyj za pośrednictwem komitetu.

VI Zjazd delegatów korporacyj rękodzielniczych w Wiedniu rozpoczął onegdaj swoje obrady, wybrawszy jednym z wiceprezesów p. Stanisława Niemczynowskiego. Pierwszą z uchwał zjazdu było polecenie swojemu prezydyum, aby złożyło Cesarzowi wierno-poddańczy hołd. Następnie przyjęto wszystkie wnioski w sprawie zmiany ustawy przemysłowej, a mianowicie § 37, który wymaga, ażeby rzemieślnicy trzymali tylko czeladników ze swego fachu — jeżeli im potrzeba czeladników z innego fachu, mają się o nich postarać u odnośnego majstra. Paragraf 38 przyjęto w tej zmienionej formie, jaką nadała mu lwowska Izba rękodzielnicza.

Razem z Galicyi wyjechało delegatów 51, co daje najlepszy dowód zainteresowania się u nas zmianą ustawy przemysłowej z r. 1883. Wszyscy delegaci są rękodzielnikami różnych zawodów.

Wiedeń 9 września.

(*G.*) Spekulacya liczyć się musiała dzisiaj ze spadkiem ceny srebra w Nowym Jorku, co oddziałało niekorzystnie na tendencyą giełdy berlińskiej. W Wiedniu objawiło się to oddziaływanie podrożeniem walut złotych zagranicznych. — W dalszym ciągu giełdy wpłynęła korzystnie na przebieg interesów wiadomość z Berlina o zwyżce kursu rubla papierowego.

Z papierów przedsiębiorstw przewozowych podniosły się w kursie przedewszystkiem akcye kolei państwowej (Staatsbahny), zakupywane w znacznych ilościach przez jeden z większych banków. Lombardy, Elbethale i koleje czeskie doznały również drobnej zwyżki, natomiast ucierpiały akcye kolei koszycko-bogumińskiej i kolei lokalnych.

Z akcyj bankowych zyskały nieco Länderbanki wskutek pomyślnych wiadomości z giełdy paryskiej. Gdy się takowe okazały później niezupełnie prawdziwemi, nastąpiła drobna reakcya w kierunku zniżkowym. Również nie zdołały się kredyty utrzymać na dawnej wysokości.

Z papierów przemysłowych podniosły się tureckie akcye tabaczne wskutek wiadomości o poszukiwaniu silnem za niemi na giełdzie paryskiej; stałą tendencyą okazały Alpiny. Renta srebrna ucierpiała cokolwiek wobec spadku ceny srebra w Nowym Jorku.

Ostatecznie notowano: renta pap. 87.95, srebrna 89.—, złota 107.50, austr. papierowa 101.15, Anglobanki 165.30, Kredyty 309.—, Bankverein 119.60, Unionbanki 238.—, Länderbanki 235.50, Alpiny 99.90, Ludwiki 205.—, Marki niem. 55.07.

Wiedeń 9 września.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 599, węgierskich 3213, niemieckich 873, Razem 4685 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 52 do 54, 56, złr., osobliwe 58, 60, 61, 62 złr.; węgierskie 51, do —, 56, 58, 61 złr.; niemieckie 54 do 58, 60, 63 za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Wiedeń 10 września. (*Telegram biura koresp.*) Stan Austro-węgierskiego Banku z d. 7 września 1890 r.:

Banknoty w obiegu	438,308.000 złr.	(+ 4,809.000)
Zapas kruszcowy	243,595.000 „	(— 44.000)
Portfel wekslowy	178,993.000 „	(+ 3,613.000)
Lombard	24,310.000 „	(+ 529.000)
Rezerwa w banknotach nieopodatkowanych	13,529.000 „	(— 5,434.000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*)

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 10 września. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, iż obecny stan stosunków między Stolicą św. a Rosyą nie jest wcale pomyślnym, mimo usiłowań Izwolskiego, starającego się o przyjazne ukształtowanie tych stosunków. Watykan jest wielce niezadowolony z powodu traktowania katolickiego Kościoła w Rosyi przez rząd, a Ojciec św. użył niedawno sposobności, aby w oficyalnej formie dać wyraz ciągłym skargom, wywołanym zarządzeniami rządu rosyjskiego przeciw tym kapłanom, którzy chrzczą innowierców. Wśród takich okoliczności zdecydowany jest Watykan bardziej niż kiedykolwiek nie czynić Rosyi żadnych ustępstw co do zaprowadzenia „rosyjskiej liturgii“ w Królestwie i na Litwie. (Chodzi tu prawdopodobnie o wprowadzenie rosyjskiego języka do nabożeństwa dodatkowego. *Przyp. Red.*).

Z tego samego źródła watykańskiego donoszą do *Polit. Corresp.*, iż obecnie niema mowy o przeniesieniu nuncyusza monachijskiego monsignora Agliardi do Paryża w miejsce msgra Rotelli.

Wiedeń 10 września. Cesarz nadał włoskiemu ambasadorowi przy dworze wiedeńskim hr. Nigrze wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Oporto 10 września. Cesarzowa austryacka w najściślejszem *incognito* wyjechała na jachcie „Chazalié“ do Lizbony.

Paryż 10 września. Drummond, autor książki *La France juive*, któremu Mermeix zawdzięcza przeważną część rewelacyj o bulanżyzmie, twierdzi, iż hrabia Paryża posiada pismo Boulangera, w którem tenże zobowiązał się do przywrócenia monarchii, za co żądał rocznej dotacyi 200,000 franków, tytułu książęcego i buławy marszałkowskiej.

Ekspedycya francuska wyruszy stanowczo 18 września do Dahomeyu.

Petersburg 10go września. Sekta Sztundystów, posiadająca w południowych i południowo-wschodnich stronach cesarstwa znaczną liczbę zwolenników, poczyniła nowe urzędowe kroki, aby uzyskać od władz rosyjskich zatwierdzenie, jako uznane stowarzyszenie religijne, a mianowicie wolność jawnego wykonywania obrządków religijnych. Starania te jednak nie odniosły skutku, a ministeryum dało stanowczo odmowną odpowiedź.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 września. Wczoraj wieczorem wyjechał Cesarz na manewry do W. Waradyna. Zaproszeni pełnomocnicy i *attachés* wojskowi przy zagranicznych misyach dyplomatycznych wyjeżdżają dziś na manewry osobnym pociągiem.

Wiedeń 10 września. Poziom wody Dunaju obniża się nieustannie.

Wiedeń 10 września. Urzędownie stwierdzono, iż pociąg pospieszny Towarzystwa kolei państwowej Wiedeń-Praga, który onegdaj wieczorem wyszedł ztąd o godz. 10 minut 15, przy wyjeździe ze stacyi Pardubice skutkiem przedwczesnego cofnięcia szeregu wagonów, znajdującego się na sąsiednim torze, zderzył się z ostatnim wagonem. Wszystkie okna w kilku wagonach pociągu porozbijały się. Nikt nie odniósł kalectwa. Znajdujący się na przodzie pociągu wagon salonowy, w którym jechał arcyks. Franciszek Ferdynand d'Este, nie został uszkodzony.

Jeneralna dyrekcya kolei państwowych ogłasza wyniki dochodzeń w sprawie katastrof kolejowych, jakie się wydarzyły w ciągu lata b. r. W sześciu wypadkach na ośm wyliczonych wina spada częściowo lub całkowicie na personal służbowy. Winni ukarani zostali bez pobłażania. Szczególnie podnieść należy, iż w żadnym z wyliczonych wypadków stan toru lub taboru kolejowego nie był powodem katastrofy.

Budapeszt 10 września. Nadchodzące z okolic dunajskich wiadomości wzbudzają obawy. Szczególnie zagrożonym jest Jaworzyn. Okolice Granu są zupełnie zalane. Roboty około budowy mostu pod Preszburgiem ucierpiały wiele wskutek powodzi.

Wielki Waradyn 10 września. Z powodu bytności Cesarza w W. Waradynie w dniu dzisiejszym, przybrano świątecznie miasto i wzniesiono kilka bram tryumfalnych.

Wielki Waradyn 10 września. Przybył tu Cesarz i powitany został z zapałem przez wybitne osobistości miejscowe i deputacye. W odpowiedzi na przemówienie burmistrza wyraził Cesarz swą radość z odwiedzenia tak patryotycznego miasta.

Monarcha podał rękę biskupowi Schlauchowi i rozmawiał z Kolomanem Tiszą, arcybiskupem Vancsą i kilkoma innemi osobistościami. Wśród nieustających entuzyastycznych okrzyków „Eljen!“ udał się Cesarz wraz z prezesem ministrów hr. Szaparym, przez pięknie chorągwiami przybrane ulice, na których licznie zebrana ludność tworzyła szpaler, do rezydencyi biskupiej i zamieszkał tam. Przyjęcie deputacyj rozpoczęło się o godzinie 10 rano.

Braszow 10go września. Dwom urzędnikom tutejszej filii budapeszteńskiego banku handlowego skradziono w podróży 1000 fantów szterlingów. Suma ta skutkiem interwencyi rumuńskiej prokuratoryi została znalezioną w Plojesti i zwróconą bankowi handlowemu.

Berlin 10-go września. Gdy po skończonych w dniu dzisiejszym manewrach przeciw pozycyi floty pod Düppel wracała artylerya, wywróciło się działo z lawetą, zabiło jednego kanoniera i zraniło dwóch żołnierzy.

Berlin 10 września. Przybywający tu z Drezna o godzinie 11 wieczorem pociąg pośpieszny wjechał wczoraj na dworzec anhaltski aż do klatki schodowej. Konduktor, palacz i konduktor pakunkowy ponieśli uszkodzenia. Dwa wagony pakunkowe zostały zdruzgotane.

Kiel 10 września. Eskadra austro-węgierska przybędzie tu dzisiaj wieczorem lub jutro rano.

Gravenstein 10 września. Cesarzowa wyjechała ztąd wczoraj wśród głośnych okrzyków licznie zebranej publiczności. Cesarz Wilhelm wyjedzie dziś do Kiel, a ztamtąd o godz. 11 wieczorem przez Berlin do Wrocławia.

Hamburg 10 września. Na wczorajszym bankiecie, danym na cześć Wissmanna, subskrybowano przeszło 50,000 marek, które Wissmanowi mają być przekazane na cele budowy statku parowego na jeziorze Wiktorya-Nyanza.

Leodyum 10 września. Międzynarodowy kongres socyalny uchylił z porządku dziennego, na wniosek biskupa trewirskiego Dra Koruma rozprawę nad ustanowieniem *minimum* płacy dziennej dla robotników.

Southampton 10 września. Strejkujący robotnicy z doków zaczepili wczoraj wieczorem nieunionistów. Wojsko interweniowało i poraniło kilkunastu bagnetami. Ekscedenci ciężko poranili kamieniami jednego porucznika i dwóch żołnierzy.

Paryż 10-go września. Dochody sierpniowe z bezpośrednich podatków i monopolów są mniejsze o 780,000 franków od kwoty preliminowanej, a większe o 5,600,000 franków od dochodów sierpniowych w roku ubiegłym. Wpływy za pierwszych 8 miesięcy bieżącego roku przewyższają preliminarz o 39, a dochody odnośnego peryodu z r. 1889 o 43 milionów franków.

Austryacki bank dla krajów koronnych otwiera tu filię w dniu 12 b. m.

Rzym 10 września. Wbrew doniesieniom dzienników stwierdza komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych, iż włoski pułkownik, który niedawno przybył w mundurze do Cormons, dokąd odprowadzał pewną damę, traktowany był przez żandarma austryackiego bardzo uprzejmie. Pułkownik powrócił bez przeszkód wzdłuż toru kolejowego piechotą do Włoch.

Spezzia 10go września. Komendant departamentu marynarki Racchia dał obiad na cześć admirała Hoskinsa i komendanta okrętów angielskich. Racchia wzniósł toast na cześć królowej angielskiej, domu królewskiego i floty angielskiej, a Hoskins na pomyślność króla włoskiego, rodziny królewskiej i floty włoskiej, przyczem podniósł serdeczną przyjaźń istniejącą między obu krajami. Równocześnie dali włoscy oficerowie marynarki obiad na cześć swoich kolegów angielskich. — Wznoszono entuzyastyczne toasty, dające wyraz uczuciom szczerej przyjaźni między oficerami obu flot.

Belgrad 10 września. Minister spraw wewnętrznych polecił władzom, aby wzdłuż granicy rumuńskiej czuwały nad ścisłem wykonywaniem zarządzeń przeciw przywozowi bydła rumuńskiego.

Doręczony radzie ministrów raport ministra gospodarstwa krajowego zaleca przyjęcie propozycyi gabinetu wiedeńskiego w sprawie 8-dniowej kwarantany przeznaczonej na dowóz do Węgier nierogacizny. Co się tyczy dwóch innych propozycyj wiedeńskiego gabinetu, zaleca minister prowadzenie w dalszym ciągu rokowań.

Komunikat urzędowy oświadcza, iż minister finansów otrzymał rozmaite propozycye w sprawie konwersyi, lecz nie zobowiązał się względem żadnej z nich, zastrzegłszy sobie odpowiedniejszą dla konwersyi sposobność.

Nowy-Jork 10go września. Przy wyborach w stanie Maine zwyciężyli republikanie.

W pobliżu Poughkeepsie starano się wykolejć pociąg pospieszny na linii Nowy-Jork-Chicago. Na konduktora, który spieszył usunąć nagromadzone na torze przeszkody, strzelano z krzaków. Konduktor pobiegł do aparatu sygnałowego i dał znać o zajściu, skutkiem czego uniknięto katastrofy.

San Francisco 10 września. Uważany niedawno za zaginionego hr. Andor Szechenyi przybył tu szczęśliwie z Honolulu wraz z towarzyszami swymi z ekspedycyi do wysp morza Południowego. Szechenyi i towarzysze wracają do ojczyzny.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Ostrzeżenie.

Doszło do naszej wiadomości, że uwija się jakieś indywiduum, zbierające ogłoszenia (inseraty) do **JÓZEFA CZECHA Kalendarza Krakowskiego na rok 1891**; oświadczamy niniejszem, że prócz jednego naszego Ajenta p. *Wojciecha Adamskiego*, który jest zaopatrzony w pełnomocnictwo do zbierania tychże inseratów, nikt inny prawa tego nie ma; prosimy uprzejmie Szan. Publiczność, aby od zgłaszających się w naszem imieniu, żądała okazania pełnomocnictwa — za wszelkie bowiem nadużycia nie bierzemy odpowiedzialności. Zwraca się uwagę, że pieniędzy **naprzód** nie bierze się, ani żadnych zadatków, lecz dopiero po wyjściu Kalendarza i doręczeniu dowodowego egzemplarza.

Wydawnictwo Kalendarza Krakowskiego Józefa Czecha.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 10 września. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 —	Anglobanki	164 90
„ srebrna „	88 75	Uniony	238 50
„ 4% złota	107 45	Bankvereiny	119 75
„ 5% pap. nieop.	101 25	Akcye Länderbanku	235 75
Akcye Ban. Aus.-W.	976 —	„ kol. Kar. Lud.	204 75
„ kredytowe	309 50	„ „ lwowsko-czerniow.	229 75
Londyn	112 40	„ „ połudn.	152 50
Napoleony	8 95	Elbethale	235 75
Dukaty	5 38	Nordbahny	2765
Marki	55 10	Staatsbahny	249 75
5% Renta węg. pap.	99 40	Alpiny	99 80
4% „ „ złota	101 25	Akcye tytoniowe	139 25
Losy prem. węg.	—	Ruble	141 —
Losy tureckie	36 60		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 10 września.

Banknoty austr.	181 25	4% Listy likw. pol.	70 90
Krótki Wiedeń	180 95	Akc. kol. Kar. Lud.	92 —
Banknoty ros.	256 —	„ austr. kred.	174 50
5% Listy zast. pols.	74 50	Ultimo Ruble	255 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	140	141 -
Marki niemieckie	54 50	55 50
20-to frankówka ważna	8 85	9 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 36	1 47
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	87 50	88 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 75
6% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	98 50	99 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 75	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	88 50	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 85	99 —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 25
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	96 —
4½% „ „ „ „	100 —	100 75
5% „ „ „ „	100 50	— —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	106 75	107 75
5% „ „ „ „ niepr.	101 —	102 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	93 75	95 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	203 —	206 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 —	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	297 —	301 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 -	24 —
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	— —	— —
„ węgier. „ „	12 75	13 75
„ włosk. „ „	14 50	15 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 30	8 50

Wiedeń 9 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	87 95	88 15
4½% „ srebrna	89 —	89 20
4% Renta złota	107 50	107 75
5% „ papier. nieopodatkow.	101 15	101 35
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	131 25	131 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 75	138 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 —	146 50
„ „ 1864 „ 100 „	177 25	178 —
„ „ 1864 „ 50 „	177 25	178 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	109 50	110 —
Obligacge galicyjskie.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	104 70
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
„ „ z r. 1883	98 55	— —
„ „ z r. 1884	98 55	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	164 60	165 10
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	309 —	309 5
Credit-Bank węgierski . 200 „	353 50	354 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	235 75	236 25
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	974 —	978 —
Unionbank . . . . . 200 „	238 —	238 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	161 50	162 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	119 25	117 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 50	202 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2760	2770
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	205 -	205 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	173 —	173 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 75	229 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 —	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	247 —	247 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	152 —	152 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 50	196 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	194 50	195 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	112 25	113 25
4½% „ „ papier. 50 lat	100 75	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 50	109 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	— —	100 50
4% Gal. Tow. kred. ziem nieokr.	97 80	— —
5% „ „ „ „ „	100 80	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 60	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 40	95 80
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	101 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99 —	99 50
5% „ „ hipot. „ prem.	107 50	107 65
5% „ „ „ „ 40 lat	101 50	101 60
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 50	101 —
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 10	100 50
4% Węg. Banku hip. prem.	111 -	111 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	102 -
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 25	99 50
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 50	96 -
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 —	84 —
„ nieopd. „ „ „	90 50	91 50
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	186 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	151 25	152 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	116 —	117 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost . . . 300 „ „	100 50	101 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	149 25	149 75
„ Węgierskie . „ 100	137 —	137 50
„ Tureckie . . fr. 400	36 60	37 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 30	7 70
Kredytowe . . . . . „ 100	184 —	185 —
Insbruku . . . . . „ 20	24 25	25 25
Krakowskie . . . . „ 20	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 50	58 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 10	19 50
„ „ węgierskie „ 5	12 80	13 10
Rudolfa. . . . . . . „ 10	20 —	21 —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 50	27 —
St. Genois . . . . . „ 42	61 50	62 —
Stanisławowskie . . . „ 20	28 —	29 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 38	5 40
20-frankówki	8 95	8 97
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 22	11 27
Marki niemieckie za 100 marek	55 12	55 22
Rubel papierowy za 100 rubli	141 —	141 50

Lwów 9 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 50	299 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 20
4% „ „ „ „ „	98 —	98 70
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 30	96 —
4% „ „ „ „ 52-letn.	100 —	100 70
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	99 —	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 70	101 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 90	104 60
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 60	99 30

Warszawa 9 września.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 65
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne „	— —	90 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	96 —
„ „ „ IV „	— —	94 25

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu **Dr. Kazimierzowi Zgórskiemu,** lekarzowi zdrojowemu w Żegiestowie, przesyłamy w dowód wdzięczności za staranną pielęgnacyę i macierzyńską prawie opiekę nad kochaną naszą matką i żoną serdeczne: „Bóg zapłać."

(2056) *Familia Kronfeld.*

Dyplomowana nauczycielka

do **języka francuskiego,** panna **Rouquaud,** rozpoczyna kurs od 15 września b. r. Piasek, ul. Karmelicka Nr. 9. (2051-1-3)

Paryżanka

nauczycielka posiadająca muzykę, szuka posady **zaraz** za pośrednictwem biura pani **Ludmiły Skowrońskiej w Krakowie,** przy ul. Krupniczej **l. 3.** (2054-1-2)

To biuro może polecić **nauczycielkę niemkę** dyplomowaną posiadającą język francuski.

Do wynajęcia 2 frontowe pokoje umeblowane, każdy z osobnem weściem, przy ul. Starowiślnej Nr. 16 II. piętro. (2052-1-3)

Poszukuję zaraz do kupna większego (2014-1-3)

majątku leśnego,

także nabędę sam **dobry las.**

H. Biermann w Wrocławiu,
Grünstrasse 5.

OBWIESZCZENIE.

L. 3456. (2001-1-3)

Od 1 listopada 1890 r. do końca października 1893 r. **wydzierżawia miasto Stryj** najwięcej ofiarującemu przysługujące miastu **prawo propinacyi** t. j.

a) Prawo wyszynku piwa, wódki, maliniaku, wiśniaku, śliwowicy i miodu, na całem terytoryum miasta Stryja z przedmieściami Zapłatyn i Szumlańszczyzna, tudzież przysługujące tej gminie z mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 1876 r. l. 44 Dz. u. kr. prawo poboru opłat od wprowadzanych w obręb miasta Stryja trunków w tej ustawie wymienionych.

b) Prawo propinacyi w gminach Duliby i Grabowiec powiatu Stryjskiego, a mianowicie unormowane i ograniczone ustawą z dnia 30 grudnia 1875 r. Nr. 55/1877 Dz. u. kr. prawo wyszynku trunków propinacyjnych, a to w tej rozległości, w jakiej gmina miasta Stryja to prawo na mocy kontraktu z dnia 2go grudnia 1889 r. l. R. 4904 z c. k. Dyrekcyą funduszu propinacyjnego zawartego, posiada i posiadać ma prawo.

Wymienione w ustępie 1. lit. a) i ustawą z dnia 5go sierpnia 1876 r. unormowane opłaty wynoszą:

a) od jednego hektolitra piwa przez kogokolwiek wprowadzonego 2 złr. 8 cent. w. a.
b) od jednego litra prostej wódki, przez osoby prywatne (nieszynkarzy) wprowadzonego $5\frac{6}{10}$ ct. w. a.
c) od jednego litra rosolisu, araku, rumu, ponczowej esencyi, śliwowicy lub okowity, przez osoby prywatne (nieszynkarzy) wprowadzonego $8\frac{5}{10}$ cnt. w. a.
d) od jednego litra miodu, wiśniaku, maliniaku, przez osoby prywatne (nieszynkarzy) wprowadzonego 2 cent. w. a.
e) od jednego litra rosolisu, araku, rumu, ponczowej esencyi lub likierów, przez kupców handlujących towarami korzennemi lub mieszanemi wprowadzonego 13 ct. w. a.

Ponieważ piwo zagraniczne w myśl okólnika Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 13 lutego 1871 L. 3325 należy także do trunków propinacyjnych, przeto pomieniona powyżej ad a) należytość i od piwa zagranicznego ma być pobierana.

Jako cena wywołania czynszu dzierżawnego rocznego za wszystkie niniejszemi warunkami objęte prawa i realności stanowi się kwota 50,560 złr. w. a.

Kaucya 3-miesięczny czynsz dzierżawny.

Ostemplowane oferty, zaopatrzone w 10% wadyum, wnieść należy **do dnia 22 września 1890 r.** do rąk komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki dzierżawy mogą być przejrzane w Magistracie miasta Stryja lub w Magistratach miasta Sambora, Drohobycza, Przemyśla, Zydaczowa, Kałusza, Doliny, Tarnowa i Stanisławowa.

Magistrat kr. miasta Stryja,
dnia 28 sierpnia 1890 r.

Stojałowski.

DONIESIENIE.

Nakładem „Ekonomisty Polskiego" opuściła prasę odbitka, z Nr. 7 tegoż pisma, poświęcona omówieniu sprawy **Reformy skarbu krajowego.**

Odbitka ta obejmuje 10 arkuszy i zawiera.

Po konferencyi. — Memoryał w sprawie reformy finansów krajowych.

A.) Zjednoczenie długów krajowych. — B.) Przypuszczalny budżet krajowy w latach następnych. — C.) Projekt zaciągania corocznych pożyczek celem pokrywania niedoborów do roku 1898. — D.) Konwersya długu indemnizacyjnego wraz z zjednoczeniem dotychczasowych długów krajowych. — Całkowita konwersya długu indemnizacyjnego bez zjednoczenia długów krajowych (Projekt Dra Marchwickiego). Zjednoczenie długów kraj. i zaciągnięcie pożyczki 10 milionów na przyszłe niedobory bez konwersyi długu indemnizacyjnego (Projekt Dra Zgórskiego). Stan długów krajowych. Stosunek funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego. Uwagi do projektu Dra Zgórskiego. Porównanie projektów — T. Romanowicz.

Konferencya poselska w sprawie reformy skarbu krajowego.

Posiedzenie I. dnia 15 lipca popołudniu. Mowy: JE. Marszałka krajowego hr. Tarnowskiego; członka Wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza; posła Abrahamowicza, hr. Stadnickiego, Stanisława hr. Badeniego, hr. Męcińskiego, Dra Marchwickiego, Dra Rapaporta, Dra Rutowskiego.

Posiedzenie II. dnia 16 lipca rano. Mowy posłów: Szczepanowskiego, Prof. Bobrzyńskiego, dyrektora banku krajowego Dr Zgórskiego, członka Wydz. kraj. Romanowicza, Abrahamowicza, hr. Stadnickiego, Romańczuka, członka Wydz. kraj. Jędrzejowicza, Gorajskiego.

Posiedzenie III. d. 16 lipca popoł. Mowy: członka Wydz. kraj. Dr. Wereszyńskiego, posłów: Dra Goldmana, Marchwickiego, Dra Rapaporta, Dra Zgórskiego, Stan. hr. Badeniego, członka Wydz. kraj. Romanowicza. Wnioski.

Nabyć można w cenie 1 złr. 50 ct. we Lwowie we wszystkich księgarniach, w Tarnowie w księgarni *Józefa Pisza* — w Krakowie u *A. S. Krzyżanowskiego* — w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa.* (1997)

Kroczki

(półroczne karpie) są do nabycia w dniu **25 września b. r.** (2004-1-3)

Obszar dworski i poczta Brzeźnica.

POSZUKUJE SIĘ DO KUPNA

2.000 cetnarów

długiej słomy żytniej, młóconej cepami, na tygodniową dostawę po 80 do 100 cetnarów. — Opłatne oferty przyjmuje **Sosnowicka fabryka szkła w Sosnowicach (Król. Polskie).** (2053)

Winogron

kuracyjnych

vöslauskich, badeńskich i węgierskich oraz różnych owoców południowych — otrzymuje codziennie świeże transporta i poleca

HANDEL WIN I ŁAKOCI

Edwarda Fuchsa

w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. (2002-1-6)

Rękawiczki glansowne

damskie i męskie, kolorowe, czarne, białe i damskie, są w mniejszej i większej ilości po **nigdzie niepraktykowanych tanich cenach za gotówkę do sprzedania.** Kupno na samem miejscu. (2015)

S. Alexander, fabryka rękawiczek w **Lignicy** w Szląsku.

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2003-1-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story** drylowe, **ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (1986-40)

Zakład dekoracyjny i skład tapet

Wilhelma Fenza w Krakowie.



Piffl i Trnka

fabryka machin w Pradze czeskiej.

Urządzenia nowych browarów i słodowni i rekonstrukcye starych, fabryka wszelkich **przyrządów i machin dla browarów,** po cenach najniższych. — Jako specyalność wyrabia i zaleca swe **pompki do wyszynku wódki i piwa,** wielkie, stałe, z prawdziwemi cynowemi rurami, po cenie najtańszej. — **Przenośne pompki,** mocnej konstrukcyi i najlepszego systemu, wyśmienicie pracujące, z dźwignią za 10 złr., bez dźwigni (z rękojeścią) za 9 złr. za gotówkę.

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny p. **Józef Blumenkranz w Samborze.** (1810-5-)

Kosztorysy bezpłatnie. Wszystko z gwarancyą.

NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywaną (1828-3-5)

największą wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta, i do śpiewu.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Prawdziwe granaty w złocie.

Czeska ajencya **Ferdynanda Hofmanna** w Krakowie, ul. Grodzka 26. (1963-21-30)

ODZNACZONE **wielkim srebrnym medalem** *w Wiedniu 1888.*

Pierwsza galicyjska spółka suszenia owoców i warzyw w BOCHNI,

ODZNACZONE **medalem srebrnym** *w Krakowie 1887.*

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

ma do sprzedania wszelkiego rodzaju konserwy owocowe i warzywne, tudzież słynne i ulubione zupy francuskie **„JULIENNE" suszone najnowszym amerykańskim sposobem, a polecone przez komisyę lekarską w Krakowie.** (1764-11-20)

Zwraca się przytem uwagę Szan. Odbiorców na wczesne zamówienia, albowiem w ubiegłym roku sprzedała Spółka 20,000 paczek „Julienny" zagranicę.

W KRAKOWIE do nabycia u p. *Knorka* przy ul. św. Jana, p. *Lewieckiej* przy ul. Sławkowskiej, p. *Czyńskiego* w Sukiennicach, w mleczarni Grodkowickiej przy ul. Brackiej, p. *Strycharskiego* przy ul. Długiej.

Mamy zaszczyt zawiadomić, iż nasza fabryka wapna (piec pierścieniowy) najnowszego systemu już jest w ruchu. Wskutek najlepszego urządzenia i połączenia takowej z torem kolei północnej, jesteśmy w stanie w najkrótszym czasie i **po cenach najtańszych** dostarczać **wapna** skalistego, gaszonego i nawozowego.

Uznana dobroć kamienia mydlnickiego i licznie dokonane analizy chemiczne, pozwalają nam zaręczyć za **najlepszy gatunek i największą wydatność** uzyskanego z niego wapna.

Trudnimy się również sprzedażą kamienia budowlanego, brukowego i szutru. (1919-4-5)

Mydlnicka fabryka wapna i kamieniołomy

BRACIA KAMSLER & M. DEMBITZER.

Biuro przy ul. św. Gertrudy L. 19.

K. wirtemb. akademia gospod. rolnicza w Hohenheim.

Półrocze zimowe rozpocznie się we **środę d. 15 października b. r.** Prospekt i spis odczytów z planem gospodarstwa wiejskiego rozsyła podpisana dyrekcya na żądanie darmo.

Hohenheim, w wrześniu 1890 roku.

(1576-2-2) **K. Dyrekcya akademii Vossler.**

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

I., Akademiestrasse Nr. 12.

Przyjęcie uczniów na rok szkolny 1890/91:

a) na **pierwszy** rok tylko 16 i 17 września b. r., od godziny 8—12 przedpołudniem;
b) na **drugi** rok tylko 16 września b. r., od godziny 3—6 popołudniu;
c) na **trzeci** rok tylko 17 września b. r., od godziny 3—6 popołudniu;
d) do **klasy przygotowawczej** 18 września b. r., od godz. 8—11 przepołudniem.

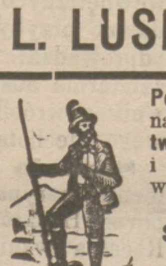
Ukończeni akademicy handlowi mają bez wyjątku prawo korzystania z jednorocznej służby ochotniczej bez egzaminu przyjęcia.

Bliższej wiadomości szczególniej pod względem przyjęcia na pierwszy rok, zasięgnąć można z programu za rok 1890, który dostać można u portyera Akademii. (1790-3-3)

Wiedeń, w sierpniu 1890 r.

Radca rządowy **Dr A. Sonndorfer,** dyrektor akademii.

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.

Skutek poręczony.

Do nabycia w aptekach.

(1580-8-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.

Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

L. Schwenk's Apoth.
Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYŚLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, Ed. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym

środkiem nawozowym

na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle wszelkie płody rolne,

tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznemi świadectwami i uznanych słynnych gospodarzy wiejskich, jest

zgęszczony nawóz z bydła

(Engrais de boeuf),

który dostarczają punktualnie w ściśle poręczonej zawartości azotu organicznego, kwasu fosforowego i kali, obok mniej więcej 60% organicznych substancyj pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węgier. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl). (1773-52-56)

Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr. 20/20.

Próbki i broszury darmo i opłatnie.

Lekcye dramatyczne

obejmujące

naukę deklamacyi, dramaturgię teoretyczną, dramaturgię praktyczną,

oraz

kurs przygotowawczy

dla osób chcących oddać się zawodowi teatralnemu, rozpoczynają z dniem 1 października 1890 r.

Roman Zelazowski i Leon Stępowski, artyści sceny krakowskiej.

Reżyserya teatrów amatorskich

ulica Krupnicza Nr. 10, I. piętro.

Zgłaszać się można codziennie od 2—4 popołud. (1971-2-3)

Leśniczy egzaminowany z kilkunastoletnią praktyką i z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Adres: **Leśniczy, we Lwowie, ul. Janowska L. 27.** (1967-3-5)

Były nauczyciel gimnazyalny

języka francuskiego, tłumacz przysięgły przy c. k. Sądzie krajowym, udziela prywatnie nauki tegoż języka. Adres: **A. Dzierżanowski w Krakowie, ul. Smoleńska L. 21.** (1955-4-4)

Jan Gall

udziela lekcyj śpiewu solowego

Zgłoszenia przyjmuje do końca września codziennie od godz. 10—12 przed połud. w lokalu Towarzystwa muzycznego, a od pierwszego października we własnem mieszkaniu przy ulicy Brackiej pod Nr. 13, na drugiem piętrze. (1968-3-3)

TOWARZYSTWO TKACZY w Korczynie

(poczta loco), znane w kraju z wyrobów czysto lnianych, poleca: **płótna** w różnych gatunkach, apretowane lub nie, w cenie od 8 złr. do 30 złr. za sztukę 35 m. długości; wszelką **bieliznę stołową** zwykłej i adamaszkowej roboty; **ręczniki** zwykłe, adamaszkowe, kąpielowe białe i szare, na sztuki i tuziny; **dymy** zwykłe i adamaszkowe; **segeltuchy** (płótna żaglowe) liberyjne; **chustki i ścierki** po nader umiarkowanych cenach.

Płótna sprzedaje się tylko całemi lub pół sztukami, zaś płótna żaglowe, liberyjne, ręczniki i obrusy w sztukach i na metry.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franco. (1817-7-8)

Dyrekcya Towarzystwa tkaczy w Korczynie.

Konkurs.

L. 802. (1989-2-3)

Zwierzchność gminna miasta Żabno w powiecie Dąbrowskim, rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę **lekarza miejskiego** Dra wszech nauk lekarskich, łącznie z oglądaczem zwłok bydła i mięsa, z płacą roczną jako lekarz 200 złr., jako oglądacz 100 złr., razem 300 złr., z terminem do wniesienia podań **do dnia 30 września 1890 r.**

Żabno, dnia 3 września 1890 r.

Burmistrz.



FLEISCHER & COMP.

FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA

w Koszycach (Kaschau) w Gór. Węgrzech

poleca

machiny gospodarcze, machiny parowe o sile $2\frac{1}{2}$ do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów, transmisye — wszystko bardzo trwale wykonane.

Fabryka uskutecznia: żłobkowanie młyńskich walców z leizny i przyjmuje wszelkie naprawy.

[1943-40-100]

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii wód Vichy".

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [742-14-20]

Słuchacz II roku wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, dobrze polecony, zdolny i pracowity, może udzielać korepetycyj uczniom gimnazyalnym, **tylko za udzielenie mieszkania i wikt.** Łaskawe oferty pod lit. **P.** przyjmuje Administracya „Czasu". (1918-6-6)

Słynne płótna korczyńskie, bieliznę stołową, chusteczki webowe i batystowe

tuzin od 2 złr. i wyżej — poleca

I. kraj. fabryka tkacka

w **Korczynie** koło Krosna.

Główny skład w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej L. I, dom ś. p. Helclowej.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą za zaliczką i opłatnie. (1889-5-5)

200 złr.

i więcej temu, który dla akademicznie i praktycznie gruntownie wykształconego gospodarza wiejskiego, zostającego obecnie na posadzie, wystara się o odpowiednią samodzielną posadę zarządcy w większym majątku ziemskim. Może się wykazać bardzo chlubnemi poleceniami. Oferty pod **H. S. 1952** przyjmuje Administracya „Czasu w Krakowie. (1952-2-3)

Realność

położona za rogatką, składająca się z czterech domów piętrowych mieszkalnych i zabudowań gospodarskich wraz z ogrodem obejmującym przeszło 4½ morgi gruntu, zdatnego pod budowę, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

Wiadomość u p. Czoponowskiego, Komisarza I obwodu w Magistracie Krakowskim, między godz. 11—12 przedpołudniem. (1960-3-5)

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w KRAKOWIE.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1994-18-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

POSZUKUJĘ DWÓCH

Majątków ziemskich

zaraz do nabycia, jeden w wartości od 200 do wyżej 350.000, drugi zaś od 60 do 120.000 złr., jak również **kilku dzierżaw** od 200 do 1000 morgów, zaraz czyli z wiosny lub św. Jana 1891 r. do wzięcia, dla bardzo uczciwych i zamożnych dzierżawców. Oferty upraszam nadesłać do **Biura ajencyjnego p. Edwarda Lipinera w Krakowie, ul. Floryańska l. 6.**

Prowizya bardzo umiarkowana. (1956-4-4)

Winogrona. Koszyk 5 kilo bardzo pięknych **winogron na wety** wysyła za 2 złr. opłatnie. (1970-2-3)

Ferdynand Mertz,
Grosswardein (Ungarn).



3 powozy

pół- i całe kryte, w bardzo dobrym stanie, są za przystępną cenę do sprzedania w hotelu „pod Czarnym Orłem" u **G. Fröhlicha w Białej** przy Bielsku. (1934-5-6)

Winogrona kuracyjne

w najszlachetniejszym gatunku, wyborne także jako winogrona stołowe, koszyk $4\frac{3}{4}$ kilo 2 złr. rozsyłka za zaliczką. (1920-5-24)

E. Handl w Wiedniu,
I., Naglergasse Nr. 16.

Na placu przy ul. Dietlowskiej

GRANDE

CIRQUE

INTERNATIONAL.

We czwartek dnia 11 września b. r. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczór.

wielkie przedstawienie.

Początek przedstawień codziennie o godz. $7\frac{1}{2}$ wiecz., w niedziele i święta dwa przedstawienia, początek pierwszego o godz. 4 popoł., drugiego o godz. $7\frac{1}{2}$ wiecz., każde z doborowym programem.

Jutro w **piątek** dnia 12go września b. r. przedstawienie o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczór.

(1924-11-) ***Dyrekcya.***

Kąpiele Thalkirchen-Monachium.

Na **cierpienia nerwowe** (osłabienia) **nieregularne trawienie i nieregularny obieg krwi, gościec i reumatyzm** tudzież **skłonność** do **otyłości. Elektroterapia i mięsienie** przez **lekarzy samych** wykonane. Prospekta o cenach, skutkach, sposobie leczenia i t. d. darmo i opłatnie. **Telegraf** w domu, **telefon** z miastem, **elektryczne oświetlenie.** (1117-5-5)

Dr. V. Stammler.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych: **Ogłoszenie handlu galanteryjnego i norymberskiego Eugeniusza SMIDOWICZA w Krakowie, Sukiennice l. 29.**

Czcionkami Drukarni „Czasu"

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*